

ECHO GDAŃSKIE

Pismo społeczne, poświęcone sprawom gospodarczo-handlowym, wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni świątecznych.

PRENUMERATA

w Gdańsku i na terytorjum W. M. miesięcznie w ekspedycji 2.10 guld., na pocztę i w agenturach 2.50 guld., z odnośnikiem w dom przez listowego 2.98 guld., przez pocztę 3.— guld. — W Polsce miesięcznie przez listowego w dom 3.— zł, kwartalnie 9.— zł. — Pod opaską do Polski 4.50 guld., do Niemiec, Francji, Ameryki itd. 5.00 guld. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t.p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe. — Ekspedycja otwarta bez przerwy od 7—5 po południu. — Konto czekowe P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Redaktor naczelny i odp.: L. Przybyszewski, Danzig-Langfuhr, Brunsbüttelweg 1a



Telefon 2361

OGŁOSZENIA

10 fen. od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 fen., w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 fen., na 1-ej stronie 1 guld. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 fen., każde dalsze 10 fen., dla poszukujących pracy 50 procent niżżej. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Rękopisy zostają w administracji. Postscheckkonto Nr. 2545 Danzig.

Za administr. i ogłoszenia odpow.: Helena Harendarska, Danzig, Böttchergr. 22. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Makład. „Echa Gdańskiego“ Verlagsges. m. b. H. w Gdańsku.

Administracja i redakcja: Gdańsk-Danzig, Stadtgraben 6.

Drukiem „Drukarni Bydgoskiej“ S. A. w Bydgoszczy

Numer 58.

GDAŃSK, czwartek, dnia 19-go listopada 1925 roku.

Rok I.

Anglia rezygnuje z łodzi podwodnych.

Nowy Jork, 17. 11. (PAT) Według otrzymanych tu wiadomości z Anglii, wobec ostatniej katastrofy łodzi podwodnej M. 1, Anglia skłonna jest do wyrzeczenia się w przyszłości łodzi podwodnych ze względu na niebezpieczeństwo, na jakie niejednokrotnie narażona jest załoga tych łodzi. Myśl ta wywołała dodatnie wrażenie w Ameryce i Waszyngton okazuje gotowość zaniechania budowy statków podwodnych pod warunkiem, że zaniecha jej również Francja.

Londyn, 17. 11. (PAT) W dniu wczorajszym rozpoczęto poszukiwania zatopionej łodzi podwodnej M. 1 przy pomocy przyrządów niemieckich, zaopatrzonych w mechaniczne ręce i pochłaniacze dwu-

tlenku węgla, a zawierających zapasy tlenu na 3 godziny. Burzliwe morze utrudnia poszukiwania.

Londyn, 17. 11. (PAT) Minister Skirmunt złożył w imieniu Polski rządowi angielskiemu kondolencję z powodu zatonięcia łodzi podwodnej M. 1.

Nowy Jork, 17. 11. (PAT) Projekt uczyniony ze strony Anglii, a dotyczący zniesienia łodzi podwodnych, wywołał w Stanach Zjednoczonych wielkie zainteresowanie. Urzędowe koła waszyngtońskie wskazują na to, że już na konferencji waszyngtońskiej istniał projekt zniesienia łodzi podwodnych i doszedłby do skutku, gdyby Francja przyłączyła się wówczas do tej akcji.

Polsko-niemieckie rokowania.

Berlin, 17. 11. (PAT) W dniu dzisiejszym w urzędzie spraw zagr. odbyło się spotkanie przedstawicieli delegacji polskiej i niemieckiej do rokowań handlowych pod przewodnictwem pełnomocników obu stron celem omówienia naj-

bliższego programu prac. Po wyczerpującej dyskusji zgodzono się na utworzenie komisji dla produktów przemysłowych i agrarnych, która w przyszłym tygodniu rozpocząć ma swoje obrady.

Nacjonalizm włoski przeciw Słowianom i Niemcom.

Rzym, 17. 11. (PAT) Pisma donoszą, że na odbytem wczoraj posiedzeniu rada Ministrów powzięła cały szereg bardzo ważnych postanowień, m. i. postanowienie, że w szkołach ludowych odbywać się ma nauka wyłącznie w języku włoskim. Następnie minister gospodarstwa otrzymał polecenie mianowania członków administracyjnych wielkich społecznych instytucji ubezpieczeniowych, z powodu czego wszyscy socjaliści niewątpliwie bę-

da musieli ustąpić z kierownictwa tychże instytucji.

Powyższe uchwały godzą w istnienie szkół słowiańskich i niemieckich. Pod panowaniem włoskim żyje przeszło milion Słoweńców, tworząc największą mniejszość narodową we Włoszech. O tych zapewne świat się nie upomni. Natomiast o mniejszość niemiecką rozpoczęła prasa berlińska kampanję.

Labour Party przeciw Mussoliniemu.

Londyn, 17. 11. (PAT) Komisja wykonawcza parlamentarnej partii robotniczej obradowała nad sprawą zajęcia stanowiska na wypadek przybycia Mussoliniego do Londynu z okazji podpisania układów locarneskich. Słychać, że ze względu na ucisk socjalistów we Włoszech oraz na pogłoski o zawieszeniu pisma „Corriere della Sera“ powzięta zostanie rezolucja, oznajmiająca, że partja

robotnicza nie weźmie udziału we wszystkich uroczystościach, na których będzie obecny Mussolini i nie będzie reprezentowana na bankiecie w pałacu Buckingham, wydanym na cześć mocarstw, podpisujących akta w Locarno. „Daily News“ wypowiada się przeciwko takiemu stanowisku, gdyż Mussolini jest premierem narodu sprzymierzonego.

Angielska partja pracy za układami locarneskiemi.

Londyn, 17. 11. (PAT) Wobec jutrzejszych debat nad układami locarneskiemi, parlamentarna grupa Labour Party obradowała dziś specjalnie w tej sprawie, przyczem powzięła następującą rezolucję:

Partja pracy wyraża uznanie dla wszystkich układów, zawartych w Locarno, oraz wyraża życzenie, by doszło do powszechnego rozbrojenia i aby Rosja weszła do Ligi Narodów.

Ważne uchwały parlamentu niemieckiego.

Berlin, 19. 11. (Tel. wł.) Dyskusja w sprawie paktu locarneskiego rozpoczęła się w parlamencie niemieckim podczas poniedziałkowego plenarnego posiedzenia i trwać ma 3 dni. W trzecim dniu ma nastąpić głosowanie nad dwoma przedłożonymi parlamentowi projektami ustawy. Jedna z tych ustaw opiewa, że

rząd niemiecki jest upoważniony do podpisania układu locarneskiego.

Druga ustawa upoważnia rząd do starzenia propozycji Lidze Narodów do przyjęcia Niemców w jej skład. Ustawy te muszą być przyjęte zwykłą większością, a nie 2/3 parlamentu.

O równowagę budżetu francuskiego

Paryż, 17. 11. (PAT) Izba deputowanych przystąpiła w dniu dzisiejszym do dyskusji nad rządowym projektem o nadzwyczajnej daninie narodowej. Dep. Dubois radykał żądał, by rząd przeprowadził przedewszystkiem stabilizację franka, bez czego — zdaniem mówcy — sanacja finansowa jest niemożliwa. Dep. Moinet, lewicowy radykał, krytykuje propozycję rządu, zwłaszcza nadmierne opodatkowanie walorów. Dep. Dutrail, lewicowy republikanin, występuje również z ostrą krytyką projektów rządowych. Dep. Nogaro socjalny-radykał wyraża powątpiewanie co do tego, by polityka nadmiernego fiskalizmu i uciążliwych ograniczeń w zakresie obiegu pieniężnego mogła poprawić sytuację, a zwłaszcza kursy rent państwowych oraz, aby mogła przywrócić frankowi jego dawny normalny kurs i wreszcie wyraża przekonanie, że równo waga budżetowa powinna poprzedzić akcję sanacyjną. W odpowiedzi na to minister skarbu Bonnet stwierdza, że budżet na rok 1926 będzie zrównoważony, a nawet osiągnięta będzie nadwyżka, a wobec wyrażonych przez dep. Nogaro obaw, że projekt konsolidacji waluty skończy się tylko na inflacji, mówca cytuje jako przykład Polskę, gdzie jego zdaniem nie było związku pomiędzy kryzysem walutowym a inflacją. Vincent Auriol socjalista oświadcza, że przeciwnie spadek waluty polskiej został spowodowany inflacją. Dep. Nogaro w zakończeniu swego przemówienia jeszcze raz żąda solidnej polityki walutowej.

Szelmostwa rządu litewskiego.

Kowno, 17. 11. (PAT) „Dziennik Kowieński“ donosi, że aresztowany przez władze litewskie za rzekomą akcję antypaństwową ks. Klinka, jest Litwinem i prałatem papieskim oraz współpracownikiem sekretariatu papieskiego przy Watykanie. Ks. Klinka otrzymał polecenie zbadania położenia katolików Polaków w diecezji żmudzkiej i w tym celu zwrócił się po materiał m. in. do sejmowej frakcji polskiej. Polska frakcja sejmowa komunikuje, że informację ks. Kliknie udzieliła bezpośrednio, nie uciekając się do pośrednictwa Janczewskiego, którego władze litewskie rzekomo za to aresztowały. Aresztowanie Janczewskiego na drugi dzień po jego wyborze na prezydenta rady miejskiej w Kownie było bezprawne i stojące w związku z jego wyborem. Janczewski złożył po wypuszczeniu z więzienia mandat swój do dyspozycji rady miejskiej. Ks. Klinka znajduje się nadal w więzieniu.

Medyna przed upadkiem.

Londyn, 17. 11. (PAT) Donoszą z Beyrouth, że zanoszą się na upadek Medyny, obleganej już od szeregu miesięcy przez wahabitów.

Jak świat cywilizowany wspiera wyprawę naszego rodaka.

Podróż Ossendowskiego do jeziora Czad w środkowej Afryce obudziła — jak okazuje się — zagranicą szerokie zaniepokojenie. Do jednego z przyjaciół dziennika naszego pisze ziomek znakomity, że dwanaście dni zabawił w Paryżu, aby zaopatrzyć wyprawę w ekwipunek potrzebny. Wszędzie robiono mu ułatwienia i dawano znaczne upusty. Rząd francuski zaopatrzył Ossendowskiego w listy polecające do gubernatorów w Afryce i pozostał depeze o ekspedycji, ruszającej w drogę. Ossendowski był na posłuchaniu u ministra dla kolonii, p. Leona Perrier, u dyrektora departamentu politycznego, p. Declanes i u szefa biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Girodona. Klub „Autour du Monde“ ofiarował mu kartę członkowską. Prasa francuska zarożała się od wywiadów z autorem książki „Przez kraj ludzi bogów, zwierząt“. Głosny tygodnik paryski „Nouvelles Littéraires“, zamieścił rozmowę z nim redaktora naczelnego, znakomitego Fryderyka Lefèvre pod tytułem: „Godzina z Ferdynandem Ossendowskim“ (Une heure avec Ferdinand Ossendowski). Syndykat prasowy angielski w Londynie zagwarantował sobie światowe prawa do korespondencji z wyprawą. Z nad Sekwany udał się Ossendowski z towarzyszami do Bordeaux. Tam podejmowali go honorowi konsul polski, hr. Sioc, dyrektor morskiego przedsiębiorstwa Worms et Comp., tudzież komendant Andrzej Fortin. Obecnie ekspedycja znajduje się już na czarnym lądzie afrykańskim.

Radicz nie został ministrem.

Wiedeń, 17. 11. PAT. „N. Fr. Presse“ donosi z Białogrodu, że król powierzył ministrowi Trybunowiczowi kierownictwo ministerstwa oświaty. Pasięz przedstawi jutro składowi gabinetu. Sprawa wstąpienia Stefana Radicza do rządu została ponownie odroczone.

Luther i Stresemann jadą do Londynu.

Berlin, 18. 11. (Tel.) Kanclerz Luther i min. spraw zagr. Stresemann wyjadą do Londynu dnia 27 a najpóźniej 28 listopada, ażeby być w Londynie dn. 29 listopada. W Londynie odbędą delegacji niemieccy z Chamberlainem i Briandem ważne narady, dotyczące wstąpienia Niemiec w skład Ligi Narodów. Niemcy stawiają wniosek tak wcześnie, ażeby Liga, zbierająca się 7 grudnia, mogła propozycje ich zawczasu rozpatrzyć.

Zwołanie sejmiku Kłajpedzkiego.

Kłajpėda 17. 11. (PAT) Sejm kłajpedzki został zwołany na 23 b. m. godz. 10 i otwarty będzie przez gubernatora kłajpedzkiego.

Człowiek szczęśliwej ręki.

Wiedeń, 17. 11. (PAT) „Wiener Allgemeine Ztg.“, omawiając powierzenie misji utworzenia gabinetu min. Skrzyńskiego, zaznacza, że gabinet ministra Skrzyńskiego zarówno w Europie, jak i Ameryce wywołałby jaknajlepsze wrażenie, gdyż min. Skrzyński w rokowaniach międzynarodowych okazał się człowiekiem szczęśliwej ręki.

Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk, 17. 11. (PAT) Wedle doniesień tutejszych dzienników z Genewy, potwierdza się wiadomość, że nowym wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku mianowany będzie obecny dyrektor wydziału prawnego sekretariatu Ligi Holender van Hamel.

Potajemny bank dyskontowy.

Warszawska policja kryminalna wykryła w stolicy potajemny bank, uprawiający interesy na szeroka skalę. Bank ten trudnił się wyłącznie dyskontowaniem weksli, oczywiście pobierając bardzo wysoką stopę procentową. Metody tego banku były podobne do tych metod, jakie praktykowali dawniej potajemni handlarze waluty. Operacje bankowe prowadzili niejaki Samuel Reichmann wraz z Ickiem Kozłowskim Rewizją, dokonana w ich lokalu stwierdziła olbrzymią moc weksli, wśród tych nawet wiele in blanco wystawionych. Cały materiał policja zabrała, celem przekazania go prokuraturze. Obaj właściciele potajemnego banku pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za oszukiwanie skarbu oraz za uprawianie lichwy.

Wybory w Czechosłowacji.

Praga, 17. 11. (PAT) W ogólnej ilości głosów, oddanych na poszczególne listy na całym terytorium Czechosłowacji otrzymały poszczególne partie:

Republikańskie stronnictwo 971 389 głosów.

Komuniści — 931 976.

Czechosłowackie stronnictwo ludowo-katolickie — 689 970.

Czechosłowackie stronnictwo socjalistyczne — 609 096.

Czechosłowackie stronnictwo socjaldemokratyczne — 631 113.

Niemiecki związek rolniczy — 536 911.

Słowacka partja ludowa ks. Hlinki — 474 017.

Niemiecka partja socjal-demokratyczna — 411 794.

Niemieckie stronnictwo chrześcijańsko-socjalne — 313 906.

Czechosłowackie stronnictwo drobnych przemysłowców i rzemieślników — 177 879.

Czechosłowackie stronnictwo narodowo-demokratyczne — 284 233.

Niemieckie stronnictwo nacjonalistyczne — 240 892.

Niemieckie stronnictwo narodowo-socjalistyczne — 167 312.

Węgierskie stronnictwo chrześcijańsko-socjalne — 100 445.

Stronnictwo żydowskie — 99 520 (nie otrzymało mandatu).

Narodowe stronnictwo pracy — 98 185 (nie otrzymało mandatu).

Stronnictwo agrariuszy konserwatywnych — 38 327 (nie otrzymało mandatu).

Słowacka partja narodowa — 35 493 (nie otrzymała mandatu).

Polski związek ludowo-robotniczy — 29 887 (1 mandat).

Ogólna liczba głosów, złożonych przy wyborach wynosi 6 659 939, z tego 3 871 tys. 120 przypada na partje mieszczańskie, zaś 2 788 819 na partje robotnicze, z pośród których komuniści uzyskali 931 769, komuniści niezależni 7 866 gł., co daje w sumie 939 635 gł., przeciwko 631 113 gł. czechosłowackiej partji socjaldemokratycznej, 411 774 gł. niemieckich socjaldemokratów i 29 889 gł. polskich socjaldemokratów, co daje łącznie 1 272 776 gł. socjaldemokratów, którzy przy dołączeniu 609 096 gł. czechosłowackiego stronnictwa socjalistycznego i 167 312 gł. niemieckiego stronnictwa socjalistycznego uzyskali 2/3 głosów robotniczych, podczas gdy komuniści uzyskali tylko 1/3 część głosów robotniczych.

Rządu jeszcze nie utworzono.

Lewica wysuwa Józefa Piłsudskiego na stanowisko ministra wojny.

Michalski — kandydatem na ministra skarbu.

Warszawa, 18. 11. godz. 10,50 (Telefonem). W ciągu dnia wczorajszego wysunięto ze strony „Wyzwolenia“ na stanowisko min. spraw wojskowych kandydaturę p. Józefa Piłsudskiego.

Na kandydaturę tę odpowiedział podobno p. Skrzyński, że w razie urzędowania jej składa misję utworzenia rządu.

W dalszym ciągu rozmów wysunął p. Witos propozycję, żeby do rządu weszło po jednym przedstawicielu partji.

W klubie Chrześcijańskiej Demokracji mówią o kandydaturach p. senatora Smólskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i profesora Makarewicza z Lwowa na stanowisko ministra sprawiedliwości.

Osobę p. Smólskiego należy powitać z ogromnym zadowoleniem. Wykazał on bowiem podczas piastowania teki wice-ministra spraw wewnętrznych tyle energii, że jest on prosto jedynym człowiekiem, mogącym nas uratować od chaosu wewnętrznego.

Na stanowisko ministra skarbu wysuwa się kandydaturę p. Michalskiego i Zdzichowskiego z Z. L. N. Poza tym kandyduje jeszcze na to stanowisko p. dr. Głabiński również z endecji.

Klub Chrześcijańskiej Demokracji oświadczyłby się stanowczo za p. Michalskim, uważając, że tekę ministra skarbu należy oddać fachowcowi, a nie człowiekowi partyjnie silnie zaangażowanemu.

Walka o ministra Sikorskiego.

Warszawa, 17. 11. godz. 19 (Tel. wł.). Wypełniając swą misję min. Skrzyński przeprowadzał dziś przez cały dzień rozmowy z przedstawicielami klubów, pytając się, czy jego osoba stanowiłaby przeszkodę w utworzeniu rządu parlamentarnego. W większości wypadków otrzymał on odpowiedź, że kluby godzą się na jego osobę.

Cała trudność leży w wyszukaniu ministra spraw wojskowych. Prawica udzielając pomocy ministrowi Skrzyńskiemu upiera się jednak przy min. Sikorskim, gdy tymczasem lewica temu

się stanowczo sprzeciwia. Min. Skrzyński nie chcąc się narażać lewicy opuścił min. Sikorskiego i nominacji jego nie popiera.

Ten właśnie moment, że przesilenie, które wybuchło na tle nieporozumień i niedomagań w ministerstwie skarbu, przesunęło się w dziedzinę spraw wojskowych, jest charakterystyczny dla naszych stosunków. Niespodzianki pojawiają się tam, gdzie się ich najmniej spodziewano.

Co godzina nowa kandydatura...

„Postęp“ donosi, że marszałek Rataj wysunął w rozmowie z Prezydentem Wojciechowski kandydaturę posła Chacińskiego na premiera.

Kandydaturę tę zarówno prawica, jak i lewica przyjęła z zyczliwością. Poseł Chaciński wraca dziś z Rumunii.

Utrzymuje się też pogłoska, że Prezydent Rzeczypospolitej ma zamiar powierzyć stanowisko premiera posłowi Moraczewskiemu.

„Polonja“ znowu donosi, że w obecnym momencie najbardziej wysuwa się plan powołania jako premiera posła Bartla, byłego ministra kolei żelaznych

z czasów wojny w roku 1920, prezesa Klubu Pracy.

„Kurier Poznański“ stwierdza, że największe zainteresowanie wzbudza obsadzenie teki ministra skarbu i spraw wojskowych. Co do pierwszej wymieniane jest nazwisko Jerzego Zdzichowskiego, prezesa komisji skarbowo-budżetowej (Z. L. N.), a co do teki ministra spraw wojskowych, to brak jest zupełnie porozumienia. Mówią o niektórych generalach, mówią również, że teka oddana będzie osobie cywilnej.

Co do kandydatury bardzo ważnej teki ministra spraw wewnętrznych to brak jakichkolwiek wskazówek orientacyjnych. Jako wicepremier wymienia się posła Jędrzeja Moraczewskiego (PPS).

Minister wojny a przesilenie gabinetowe.

Nagłym rozkazem gen. Sikorski dowódca jazdy gen. Orlich-Dreszer, który w niedzielę przemawiał do marszałka Piłsudskiego, został przeniesiony z Warszawy do Poznania na dowódcę III. dyw. jazdy.

Również komendant m. Warszawy pułk. Ocetkiewicz, który pełnił tę funkcję w zastępstwie gen. Suszyńskiego, bawiącego na urlopie, został zwolniony z tego stanowiska, a jego miejsce objął pułk. Anders z był. armji wielkopolskiej.

Dowódcy wszystkich oddziałów garnizonu warszawskiego łącznie z dowódcą gen. Konarzewskim, który również był w Sulejówku, otrzymali rozkaz stawie-

nia się do raportu, do min. Sikorskiego. Wezwanie do raportu zostało jednak w ostatniej chwili odwołane.

Prezes „Wyzwolenia“ Stolarski i wice-marszałek Sejmu Poniatowski przedstawił p. Prezydentowi Rzeczypospolitej komunikaty i zarządzenia gen. Sikorskiego, oświadczając, że przyczynia się on jedynie do zamętu w opinii publicznej.

Rozeszła się pogłoska, że b. min. Sikorski, którego udział w nowym gabinecie jest prawie wykluczony, postanowił wystąpić z armji i oddać się życiu politycznemu.

Katastrofa starogardzka przed trybunałem rozjemczym.

Gdańsk, 17. 11. (Pat.) W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się w mieszanym polsko-niemieckim trybunałem rozjemczym w Gdańsku rozprawa w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Trybunał, któremu przewodniczy generalny konsul duński w Gdańsku Koch, trawił w ubiegłym tygodniu w Królewcu, celem zaznajo-

mienia się z materiałem, zebrany przez tamtejszą dyrekcję kolejową. Następnie trybunał rozjemczy wyjechał do Starogardu, celem przeprowadzenia badań na miejscu. Ze Starogardu powrócił trybunał do Gdańska, gdzie odbędzie się dalsza rozprawa.

Z całej Polski.

IV. Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu.

6—8 grudnia 1925 r.

Prace przygotowawcze do Poznańskiego Zjazdu Historyków szybkim krokiem poruszają się naprzód, zainteresowanie wzrasta wśród szerokiej kół uczonych i miłośników. 250 historyków zgłosiło swój udział, dalsze deklaracje wpływają codziennie do Komitetu. Nadesłano 145 referatów; 140 z nich wydrukowano, a część znaczną, bo 69, rozesłano już uczestnikom Zjazdu. Całość księgi obejmie 80 arkuszy druku (około 1200 stron) i po wykonczeniu przed 20 listopada doręczone zostanie członkom. Wśród referatów wybijają się działy dotąd w nauce naszej nie uprawiane, jak historia starożytna, geografia historyczna, oraz związane z rozwojem własnej państwowości — archiwistyka i historia wojenna.

W Zjeździe oprócz kół fachowych wezmą udział członkowie rządu, Senatu i Sejmu, jak również szereg wybitnych reprezentantów społeczeństwa.

Dr. Kaczmarezyk.

Ś. p. Roman Statkowski.

Zmarł, po dłuższych cierpieniach, śp. Roman Statkowski, wybitny kompozytor, profesor konserwatorium warszawskiego.

Urodzony w roku 1863, po ukończeniu wydziału prawnego, poświęcił się muzyce. Studjował u prof. Żeleńskiego, poczem przeszedł kurs w konserwatorium petersburskim, jako uczeń prof. Słowjewa. Od r. 1904 był profesorem konserwatorium.

Działalność jego kompozytorska, wymagająca szerszego omówienia, poza całym szeregiem utworów drobniejszych, zaznaczyła się przede wszystkim stworzeniem dwóch oper: „Marji“, nagrodzonej na konkursie warszawskim, i „Philenis“, wznowionej obecnie z powodzeniem w Teatrze Wielkim, która otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie w Londynie.

Zuchwały napad w pociągu.

W pociągu na przestrzeni Lwów—Kraków dokonano napadu rabunkowego między stacjami Radymno—Monina. Do przedziału pociągu wszedł zamaskowany bandyta i usiłował ograć pasażerów. Siedząca w tym przedziale niejaka p. Napowska zaczęła krzyczeć. Bandyta wyjął rewolwer z zamiarem strzelania do Napowskiej, rewolwer jednak zaciął się. Na krzyk napadniętej zjawili się inni pasażerowie, oraz konduktor, którzy ujęli bandytę. Nazywa się on Michał Dub i pochodzi z Jarosławia. Stanie on przed sądem doraźnym.

Nowy prezes P. K. O.

W piątek, dnia 13. 11. p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Emila Szmidta dyrektora izby skarbowej w Poznaniu na prezesa P. K. O.

Odkopano skarb...

Jeden z mieszkańców wsi Tumolino, gminy Dukużańskiej, powiatu Brzesławskiego, orząc w polu zawadził piługą o jakiś przedmiot, który go zainteresował. Po rozkopaniu ziemi znalazł garnek gliniany, napełniony do połowy starymi monetami różnej wielkości. Monety przejęły władze: jest przeszło 500 monet srebrnych większych i mniejszych.

Okazało się, że monety pochodzą z końca XVI i początku XVII wieku, przeważnie z czasów panowania Zygmunta III-go.

Ciekawem jest, że skarb wykryty jest już drugim skarbem, wykrytym w tym samym mniej więcej miejscu. Już ojciec obecnego znalazcy miał tam wykopać przed 40 laty podobny garnek z pićniedźmi. Podanie głosi, że w miejscu, gdzie znaleziono skarb, stała kiedyś wioska, która zniszczona została następnie w czasie wojen szwedzkich.

Lwowskie urzędy zażądzone...

Ponieważ żydzi uskarżają się na upośledzenie ich w zajmowaniu urzędów, „Rozwój“ ogłasza listę nazwisk urzędników żydowskich, pracujących w lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów. Jest ich 60!

Czyste ręce.

Nasz korespondent warszawski pisze: Starorzyskie przysłowie „de mortuis nihil nisi bene“ (o umarłych należy tylko dobrze mówić), nie może mieć zastosowania w polityce. Bez wglądu w wady, bez wstrząśnięcia do podstaw przewinień, dałoby się rozgrzeszenie wszystkim błędem, skazom i ciężkim uchybieniom, dałoby się naukę demoralizacji i rozprzecznięcia pojęć obyczajowych i etycznych.

O p. Władysławie Grabskim utrzymywano się szeroko legenda, że był człowiekiem rąk czystych, niedbałym o własne korzyści, — dbałym natomiast o skarb państwowy. Niewątpliwie! O ile mowa o napchaniu własnej sakwy, był **ekspremier człowiekiem nieposzlakowanym**. Ani nie pomnożył własnych majątków, ani nie kupił kamienia, ani nie składał depozytów, ani nie płał dloni w rozmaitych matactwach pieniężnych.

Natomiast pod rządami jego **przekupstwa, rozkradanie funduszy publicznych — napełniało w sposób niesłychany**, przybrało postać nagminnej bolączki, kładąc odcisk na wielu dziedzinach życia. Powszechnie znana była tajemnica, że **prezes Rady Ministrów szafował hojnie groszem dla kartowania rozmaitych kierunków myśli politycznej**, że brzęcącą monetą rozwierał furtkę słabych sumień i w niesłychany sposób przyczynił się do pogięcia bagna narodowej niedoli. Rubryka w krakowskim piśmie z „pod czapki Monomacha“ rola się szczegółami wprost zdumiewającymi i grozę budziła w duszach świadomych, czem jest rozkład.

Przejsie do porządku dziennego nad **sprawą Pecztowej Kasy Oszczędności** było końcowem ogniwem w łańcuchu przestępstw.

Era Grabskiego przyniosła przedwojenne poddmuchy z nad Newy, metody z caratu, zaszczepienie zarazków o niebezpiecznej sile, próby stworzenia ciepłarni tych systemów rządzenia, które wkońcu rozsądziły Rosję. Prowokacja i samodzielność policji politycznej zaczęły puszczać zdradzieckie pędy, szpiegowanie, inwigilowanie i inne choroby społeczne, przybrane w nazwy szlachetnie brzmiące, podniosły czoło, pochłaniając olbrzymie sumy i wprowadzając w powszechność gangrenę. Męty i niemęty, wykolejenci, nie mogący żadnej uczyć się klamki, żłopali ze żłobu rządowego, wynajdywali spiski, konszachty, niepokoiili ogół i stwarzali nastroje zgęszczone, powietrze duszne, chwytające za gardło. Wiedzano dobrze, że donosiciele kręcą się wszędzie, że spacone jednostki w urzędach denuncjowały kolegów, wystawiały notę ich prawomyślności i najniewinniejszych często utracali, zagradza-

jąc im drogę do awansu, czy nawet do pozostania w biurze. Niektórzy ministrowie rosyjscy mieli zwyczaj prowadzenia czarnej listy obywateli wybitniejszych lub dumskich posłów. W razie oporu tego czy owego, wzywano niekarne go do gabinetu dygnitarza, który wyciągał z pod sukna papier i pozwalał go odczytać zainteresowanemu. Potem, przyskazywały ślady nieposłuszeństwa i głosowanie szło gładko...

Smutny indeks zaprowadzono podobno i u nas. **Ile to wszystko kosztowało**, ile chłonęło soków żywotnych z grosza podatkowego, zabijając budżet i wentylując kasy państwowe aż do dna. W samych rozchodach Ministerstwa Oświaty ostatniego roku **przekroczono dwanaście milionów**, w tem w radomskim okręgu naukowym **aż dwa miliony!** Nauczyciele szkół powszechnych otrzymywali szczupłe pobory nieregularnie, czasem ze znaczną zwłoką, a sfera indywiduów grasowała, pochłaniała zasoby, wyniszczając obywatelskie wysiłki społeczeństwa. Mimo wysokiej normy wojska, nawet mniejszy budżet starczyłby na pokrycie wydatków, gdyby nie hulanie mętów, nie zerowanie szpiegostwa i trwonienie grosza. Brakło tylko genjuszów prowokacji w rodzaju Nowosilcowych Bajkowów i całej psiarni z doby wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza, brakło dla dopełnienia obrazu choćby Aleksandra Różnickiego, aby w pełni kraszy odżyły

okropności, zasądzone przez wyrok historii!

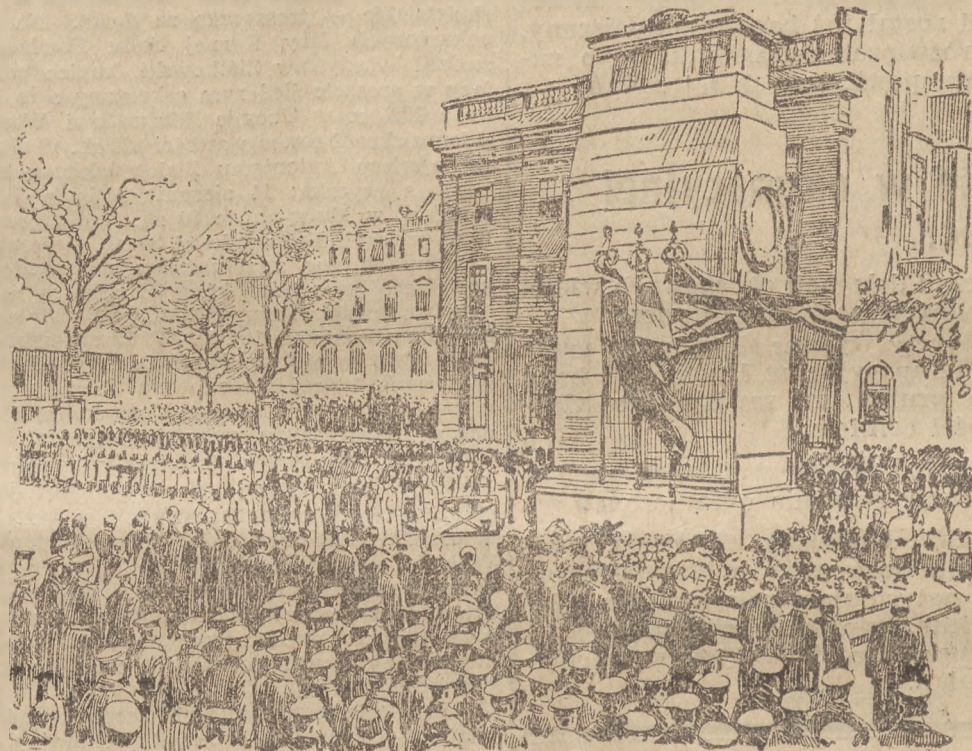
Panu Grabskiemu zdawało się, że trzeba **rządzić społeczeństwem bez społeczeństwa**, ale nawet przyjąwszy tęzę podobną, należałoby zamknąć oczy, gdyby powiedła naród ku lepszemu światu... Jednak drogi, obrane przez upadła i złudną wielkość, nasadzone były krzewami o kwiecie zatrutym, istną mandragorą, która prowadziła do zagłady wszelkich pojęć, zdolnych jeszcze do oddzielenia zła od dobrego.

Wygarnąć trzeba będzie jak najprędzej chwasty i spustoszenia moralne, pozostałe w spadku po „czystych rękach“ usuniętego ministra naczelnego i odrzec się raz na zawsze środków rządzenia przezeń uprawianych.

W. K.

Nowi biskupi w Polsce.

W związku z nowym rozgraniczeniem diecezji w Polsce papież mianował księdza arcybiskupa tytularnego Jana Ciepłaka arcybiskupem wileńskim księdza biskupa Romualda Jabłzakovskiego biskupem sufragana sejneńskiego biskupem diecezji łomżyńskiej, księdza biskupa sufragana plockiego Adolfa Szelażka biskupem w Łucku, wreszcie księdza Teodora Kubina proboszcza w Katowicach biskupem diecezji częstochowskiej.



Dwie minuty milczenia

ku uczczenia poległych żołnierzy angielskich w wojnie światowej. Scena powyższa przedstawia chwilę milczenia przed pomnikiem poległych w Londynie, uroczystości obchodzonej rok rocznie.

Co teraz będzie?

I znowu przełomowa chwila, może najgroźniejsza jaką przeżywamy. Grom za gromem spada na tę ziemię naszą, ukochaną, wysnioną, wypielegnowaną w myślach każdego, dobrego, uczciwego Polaka—patrioty. Bez końca gromadzą się nawoływania na horyzoncie polityczno-gospodarczego życia. Nie ma wytchnienia, nie ma ukojenia, by raz tę skolataną głowę i serce opromieniło słońce spokojnego jutra, by móc raz powiedzieć „nareszcie jest lepiej!“ Ludzie podli z swymi przywódcami przeszkadzają ludzkiej dobrej woli i charakteru, ludziom, którzyby siłą swej zdrowej i zdolnej umysłowości uzdrowili nasz z premedytacją podniszczonego organizm państwowo-gospodarczy. Nie dosyć tych partyjnych, wywrotowych zmagani, podminowujących umysły, oślepiających wzrok na wszystko, co prawdziwy przy nosłoby pożytek ojczyźnie t. j. nam wszystkim. Zatrutowano krew hasłami, ideałami bolszewickiej barwy, aby zmąciwszy ustała już prawie woda, łowić dla siebie ryby, których ważność i wartość miała dla nich tylko przednie walory osobiste, a nam wytworzyła dzisiaj rozpaczliwe stosunki, robiąc z własnych braci—biedaków, uginających się pod ciężarem niepewnego jutra. Tym szlachetnym, którzy położyli granitowy fundament pod zdrowy, silny gmach państwowości, a których znoję owocna praca została nienawistną ręką partji sparaliżowana doszczętnie, tym i dzisiaj w oku staje, widząc co z poczynionych uczciwych trudów zrobili ich następcy! Czy to ostatni cios, który nas na całe życie zrobi kalekami, aby dokończyć tej wegetacji bezchwałej? Nie chcę być złym prorokiem, ale nadzieja stała bardzo tleje w mej duszy, — ten słaby płomyk dogasa z każdym dniem, a wkłada się bezbrzeżny smutek i udręka, która mówi słowami poety Dębickiego.

I smutek mój się ślania
W beznadziejnego takt pytania
Co teraz będzie, — jak dalej żyć?...
Aniela Wanda Krzemińska.

Spór o krótką suknię.

Sąd okręgowy w Nowogrodzku będzie wkrótce rozpatrywał bardzo ciekawy spór, którego tematem jest zbyt krótka sukienka. Jeden z oficerów Korpusu zaskarżył do sądu proboszcza Iwienieckiego zato, iż ten wydał z kościoła żonę oficera, gdyż zdaniem jego była ona w sukni zbyt krótkiej. Oskarżony powołał się w czasie rozprawy na okólnik ks. biskupa Łozińskiego i został uwolniony od winy i kary. Strona skarżąca wniosła odwołanie od wyroku.

MAURICE LEBLANC

48

Zeby tygrysa.

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ DRUGI.

Wybuch w willi Fauville.

Czwarty list! Jeden z tych, których „nadawcą i odbiorcą mógł być chyba tylko szatan“, jak to jeden z dzienników określił. Rozgorączkowane tłumy dążyły w stronę bulwaru Suchet w nocy z dwudziestego piątego na dwudziesty szósty maja. Ostatnie wiadomości jeszcze bardziej podnieciły ogólną ciekawość. Równocześnie prawie dowiadzano się o aresztowaniu Gastona Sauverand, o ucieczce współniczki jego Florencji Levasseur, sekretarki don Luisa Perenny, którego nie bez podstawy utożsamiano w dalszym ciągu z Arsenem Lupin.

Policja, nareszcie pewna zwycięstwa, mając w swych szponach prawie wszystkich autorów dramatu, zaczęła popełniać lekkie niedyskrecje. Ze szczegółów więc wyjaśnionych niektórym dziennikarzom, dowiedziano się o zmianie zaszłej w przekonaniach don Luisa, którego podejrzewać zaczęto o miłość do Florencji Levasseur i dreszcz wzruszenia przebiegał tłumy na myśl o tej nowej walce, podjętej przez tę zdumiewającą osobistość.

Gubiono się w domysłach co on uczyni? Jeśli bowiem chciał uwolnić ukochaną istotę od grożącego jej pościgu, jeśli chciał Marię-Annę wyrwać z więzienia i oswobodzić Sauveranda, musiałby tam być tej nocy, żeby udowodnić ich niewinność!...

Wiadomości, dotyczące się Marii-Anny

były niedobre. Z niewzruszonym uporem trwała przy swoich samobójczych zamiarach. Musiano ją sztucznie odżywiać i doktorowie w infirmerji więzienia Saint-Lazare nie ukrywali zaniepokojenia.

Czy więc don Luis przybędzie w porę?

Silne zainteresowanie wywoływała też groźba wybuchu, mającego wysadzić w powietrze willę Fauville, zaraz po ukazaniu się piątego listu. I choć dziesięć dni jeszcze dzieliło od tej katastrofy, nadało to całej sprawie pozory zło-wrogo.

Nietylko więc Paryż ale i przedmieścia wyległy tłumnie na bulwar Suchet. Policja jednak, przeornie porobiła zagroźdenia w odległości stu kroków od willi, i nie dopuszczała bliżej nikogo.

Niebo było burzliwe, pokryte ciężkimi chmurami, które oświecał chwilami blady księżyc. W oddali błyskawice przerzynały niebo i głucho grzmoty dawały się słyszeć. Licznie zebrana publiczność skracala sobie czas śpiewami. Łobuzy uliczni nasładowali różne krzyki zwierząt. Na ławkach i chodnikach rozsiadano się grupami, jedząc, pijąc i dyskutując.

Część nocy upłynęła tak, bez wydarzeń i wśród publiczności można było zauważyć pewne znużenie, a może i zwątpienie. Lecz nikt się nie decydował zejść pierwszy z posterunku: wyglądano don Luisa Perenny, czekano jego przyjścia!

Od godziny dziesiątej wieczór prefekt policji wraz z sekretarzem generalnym Prefektury, z dyrektorami policji, komisarzem Weberem, sierżantem Mazeroux i dwoma agentami zebrani byli w pracowni inż Fauvilla. Prócz tego piętnastu

agentów policji zajmowało resztę pokoi, dostępu domu i ogrodu.

W ciągu po południa przeszukano jeden raz więcej całą willę, od suferen do strychu, ale jak zawsze, bez żadnego rezultatu. Postanowiono jednakże, że wszyscy obecni czuwać będą noc całą. Gdyby się więc czwarty list ukazał w którejś części sali, nie uszłoby to uwagi obecnych i wiedziano, kto go przyniósł. W dziedzinie policji bowiem cuda są nie-dopuszczalne.

Około północy p. Demalion kazał podać czarnej kawy wszystkim obecnym i sam wypił dwie filiżanki, chodząc przytem bezustannie po pracowni, zaglądając do pokoiku Edmunda, na górze i wychodząc od czasu do czasu na korytarz i przedpokój. Pragnąc zaś, żeby się nadzór odbywał w jaknajlepszych warunkach, kazał zostawić wszystkie lampy zapalone.

Mazeroux protestował przeciw temu, twierdząc, że dla ukazywania się listów konieczne są ciemności i przypominał prefektowi, że podobna próba była już przeprowadzona z rezultatem negatywnym.

— Spróbujemy więc jeszcze raz! — odparł p. Demalion, który się widocznie obawiał mimo wszystko interwencji don Luisa i z tego powodu chciał przedsięwziąć wszelkie możliwe ostrożności.

Wśród nocy niecierpliwość zaczęła ogarniać obecnych. Ludzie ci, przygotowani do walki, pragnęli mózgu wyładować nagromadzoną w sobie energią. To też patrzyli i słuchali z natężoną uwagą. Około pierwszej powstał lekki popłoch. Dowodzący, w jakim naprężeniu były nerwy wszystkich zgromadzonych.

Am pęszysz się rap wziętd ośszszmęrd z strzał, a następnie okrzyki. Jak się okazało, dwóch agentów obchodzących pokoje nie poznali się wzajemnie i jeden z nich strzelił w powietrze na alarm.

Na bulwarze było jednakże mniej osób, jak się o tem przekonał p. Demalion, otworzywszy drzwi od ogrodu. Rozkazy straży były już mniej ostre, tak, że ciekawi mieli możność przybliżać się do ogródka i willi.

— Całe szczęście, że to nie dziś ma być wybuch, panie prefekcie — rzekł Mazeroux — gdyż wszyscy ci pocziwcy wyleciliby w powietrze razem z nami.

— Za dziesięć dni nie będzie wybuchu, tak samo jak dziś nie będzie listu — odparł p. Demalion wzruszając ramionami.

Poczem dodał:

— Zresztą dnia tego rozkazy będą niewzruszone i nikt się do willi nie zbliży.

Było to o godzinie 2-giej minut 10. O godzinie 2-giej minut 25, kiedy prefekt zapalał cygaro, dyrektor policji powiedział z uśmiechem:

— Tej przyjemności będzie się pan musiał na przyszły raz wyrzec, panie prefekcie, groziłoby to bowiem zbyt wielkiem niebezpieczeństwem.

— Na przyszły raz — odrzekł p. Demalion — nie będę tracił czasu na wertowanie tutaj. Gdyż zdaje mi się, że sprawę tych listów można uważać za ostatecznie zlikwidowaną.

Mazeroux szepnął z powątpieniem:

— Niewiadomo jeszcze...

Ubiegło jeszcze kilka minut. P. Demalion usiadł. Inni też pozajmowali miejsca w milczeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wybory prowincjonalne w Prusach Wschodnich.

Polska lista zablokowana z litewską.

Królewiec, 17. 11. PAT. W Prusach Wschodnich zgłoszono 13 list wyborczych do sejmiku prowincjonalnego. Między listami znajduje się lista polskiej partii mazurskiej, partii ludowej litewskiej i zjednoczenia gospodarczego. Listy te zablokowały się razem. Również partje prawicowe nacjonalistyczne i ludowcy utworzyli blok.

Nota Konferencji Ambasadorów do Niemiec.

Paryż, 17. 11. (PAT) Nota Konferencji Ambasadorów wystosowana do rządu Rzeszy stwierdza z zadowoleniem, że osiągnięto porozumienie w punktach które dotychczas pozostały spornymi, chociaż pozostaje jeszcze sprawa sprawienia wykonania niektórych zobowiązań, przyjętych w nocy niemieckiej z dnia 26 października. Sojusznicy, nie czekając na to, postanowili ewakuować strefę kolońską w najrychlejszym terminie. W wypadku zbyt wielkich trudności sojusznicy wydadzą zarządzenia, dotyczące możliwie jaknajwiększego ograniczenia liczby oddziałów wojskowych. Przewidziany ostateczny termin zakończenia ewakuacji przypada na dzień 20 lutego roku przyszłego. Wyzna-

czając termin rozpoczęcia ewakuacji na dzień, w którym przypada podpisanie układów locarneskich, sojusznicy pragnęli zaznaczyć swoją ufność w to, że podpisanie układów rozpocznie nową erę w stosunkach z Niemcami, przyczem spodziewają się, że Niemcy uczynią wszystko, co będzie możliwe dla przyspieszenia realizacji programu zawartego porozumienia. W tym względzie rząd Rzeszy będzie mógł liczyć na jaknajszersze poparcie komisji kontrolnej której polecono sprawdzenie wykonania i uregulowania kwestji dotychczas nie kontrolowanych. Komisja, której personel został już bardzo zmniejszony, będzie rozwiązana natychmiast po zakończeniu powierzonych jej zadań.

Jak wyglądają ulgi francuskie w okupacyjnej części Niemiec.

Berlin, 17. 11. (PAT) W związku z odpowiedzią Rady Ambasadorów na notę niemiecką, dotyczącą rozbrojenia, rząd niemiecki ogłosił dzisiaj komunikat, stwierdzający, że sojusznicy zgodzili się na wprowadzenie następujących zmian w systemie okupacyjnym:

1) Liczba wojsk okupacyjnych zostanie zredukowana do wysokości tej, jaką miały garnizony niemieckie w tych okęgach przed wojną;

2) Szkoły i place sportowe oraz mieszkania prywatne, zarekwirowane dla wojsk okupacyjnych zostaną zwrócone ich posiadaczom;

3) Urząd delegacji okręgowych władz okupacyjnych zostanie zniesiony.

4) Dekrety wydane dotychczas przez władze okupacyjne w liczbie 307 będą poddane gruntownej rewizji i po większej części cofnięte;

5) Prawodawstwo wojskowe okupantów zostanie znacznie ograniczone;

6) Nowomianowani komisarz niemiecki dla Nadrenji von Zimmern rozpoczną natychmiast rokowania z władzami okupacyjnymi w celu jaknajszego wprowadzenia w życie wymienionych zmian.

Dwa wielkie pożary w Toruniu.

Zbrodnicze podpalenia.

Toruń, 18. 11. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 6.30 rano zapalił się magazyn z zapasami siana, przeznaczonych dla wojska, mieszczący się w magazynach firmy „Len“ na Mokrem. Ogień rozszerzył się bardzo szybko i mimo obrony straży pożarnej trwał prawie do północy. Spaliło się około 20 000 ctn. siana, które było przeznaczone jako zapas mobilizacyjny dla wojska.

Prawdopodobnie, jak wykazuje śledztwo, ogień został podłożony.

Około godz. 8.30 rano wybuchł drugi pożar w majątku Katarzyna, położonym o kilkaset metrów od miejsca pożaru pierwszego. Przybyła straż pożarna zdołała obronić wszystkie zabudowania gospodarcze, prócz wielkiej stodoły, która spłonęła doszczętnie ze wszystkimi zapasami. Straty wynoszą tysiące złotych. Ze śledztwa wynika, że jest to robota jakiejś szajki, która wykonuje czyjeś polecenia i pali...

STANISŁAW BELZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarii.

ROZDZIAŁ VII.

Oberland Berneński. — Dwa jeziora bliźnię. — Ich charakter. — Interlaken. — Słowno o przemysle ludowym. — Czem pociąga ku sobie Meiringen?

Kto z podróżujących po Szwajcarii o Oberlandzie Berneńskim nie słyszał, kto nie zamarzył o zobaczeniu Meiringen, jeziora Brienzu i Thunu, czarnodziejskiego Interlaken i doliny Hasli, a zamarzywszy o tem, nie zboczył od nich ku południowi, by ujrzeć na własne oczy krajobraz, o których myśl spędzała mu nieraz sen z powiek. Kto?

Nie dziwnego, bo jeśli Bern i cały wogóle Kanton od tego pięknego miasta noszący nazwisko, w całym znaczeniu tego wyrazu są urocze, jeśli bogate rzadko gdzieindziej spotykanymi widokami, najobojętniejszego na czary przyrody poruszają i elektryzują, południo-

wa kantonu tego dziedzin, wtłoczona w strefę wysokich alp, o palmę pierwszeństwa walczyć bezsprzecznie może z najpiękniejszymi stronami świata.

Przy mieście Thun rozpoczyna się właściwie Oberland Berneński i na progu swoim rekomenduje się czemś takim, co nie ma podobnego w całej Szwajcarii; dwoma jeziorami najwyższymi ze wszystkich w tym kraju uniesionymi.

Podezas bowiem, gdy największe z nich Genewskie i Konstancjeńskie leżą na wysokości 375 i 399 metrów nad poziom morza, jeziora Thun zajmując wysokość 560, a Brienz 556 metr., dominują nad wszystkimi.

Otóż do pierwszego z tych jezior, Thun jest wstępem, i do Oberlandu Berneńskiego. Nadewszystko też od połowy roku 1913, w którym stolicę tego kantonu połączono linią kolei z Brieg i z Włochami.

Położony nad Aarą, w pobliżu miejsc, któremu wypływa ona z jeziora jego nazwiska, ze swoim starym zamkiem na górze, pamiętającym wiek 13-ty i ulicami o daszkach wystających nad

Niebezpieczni kasjarze ujęci w Tczewie.

W drodze na występy do Gdańska.

Dzięki przytomności umysłu jednego z urzędników Kontroli Skarbowej udało się pochwytać w Tczewie dwóch niebezpiecznych kasjarzy, którzy dokonali już całego szeregu włamań do kas ogniotrwałych.

Dwaj „specjaliści“ Wacław Jastrzebski i Leon Szydłowski udawali się właśnie na gościnne występy do Gdańska, wioząc ze sobą cały arsenał przyrządów do rozbijania kas.

Podczas kontroli jadących do Gdańska pasażerów, jeden z urzędników

Kontroli Skarbowej zwrócił uwagę na bardzo wypchaną teczkę skórzaną, leżącą na półce w wagonie i zażądał pokazania zawartości tejże.

Dwaj podróżujący okazali niezwykle zmieszanie. Urzędnik zaś, ujrzawszy olbrzymie nożyce składane, lewary, dłutka, pilniki, śruby, momentalnie spostrzegł się z kim ma do czynienia.

Zawezwana policja ujęła niebezpiecznych pasków, osadzając ich w więzieniu.

Z Poznańskiego i Pomorza.

POZNAN. (Przejechany na śmierć przez auto). Biegający za tramwajem na ul. Głogowskiej 11-letni Mieczysław Kowalski wpadł w ub. sobotę pod auto, doznając ciężkich okaleczeń. Odwieziony do szpitala miejskiego, zmarł wkrótce.

— Śmierć na żelaznych sztachetach znalazł 27 letni buchalter Wilhelm Biedała (ul. Kilińskiego 11). Wracając w sobotę w noc do domu zastał bramę zamkniętą. Poczł się więc wspinać po gzymsach, przyczem pośliznął się niebezpiecznie, nadziewając się na żelazne ogrodzenie. Zmarł w drodze do szpitala.

INOWROCŁAW. (Jak na pierwsze występy złodziejskie — troszeczkę za dużo). Na ławie oskarżonych Izby Karnej Sądu Powiatowego zasiadł Władysław Ziolkowski, kupiec pozostały w areszcie śledczym oskarżony o to, że 17 lipca 1925 r. w Tucmie Edmundowi Wesołowskiemu skradł rower wartości £20 zł. 19 sierpnia w Zajączku Antoniemu Zieleżyńskiemu skradł konia z bryczką; 14 sierpnia Helenie Wegnerowej w Murzynowie 50 zł. 6-go czerwca w Radajewicach Freszczakowi 30 zł. 5 sierpnia w Chelminach pow. strzebińskiego, na szkodę Orlikowskiego parę trzewików, 26 czerwca w Grudziądzu Buczkowskiemu 60 zł. w Barcinie 26-go 6-go Romańskiemu 100 zł. W Łiszewsku zwozić fałszywymi świadkami, że kupił krowę, do zapłacenia której brakuje mu 50 zł., pożyczyl powyższą sumę od Klonowskiego której nie oddał. W Inowrocławiu wyłudził złotych 60.

Oprócz powyższych przestępstw zarzucanych Ziolkowskiemu aktem oskarżenia jest jeszcze cały szereg mniejszych, których podawać nie będziemy. Oskarżony do winy przyznał się. Wykazał skrucie i dlatego Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał na Ziolkowskiego bardzo łagodny wyrok a mianowicie 4 miesiące więzienia z policzeniem aresztu śledczego. Wniosek prokuratora opiewał na 16 miesięcy więzienia.

Rozprawie przewodniczył nacelnik Sądu Powiatowego Chwojka, oskarżał prokurator Pawłowski.

MAKOWARSKO. (Młodzież się organizuje). W niedzielę dnia 22 bm. zostanie w Makowsku założone Tow. Kat. Młodzieży Żeńskiej — czyli Młode Polek. Organizowanie młodzieży naszej tak bardzo jest pożyteczne i tak śliczne przynosi owoce, że należy życzyć, aby w Makowsku tak, jak wszędzie tow. takie powstały, aby jaknajwięcej „młodych“ wstąpiło aby tow. się rozwijało i kwitło, aby cele i zasady tow. przejęły na wskroś młode drubny, i aby — zorganizowana w ten sposób młodzież nabrała szlachetności, dobroci, skromności i wszelkie cnoty kobiece i wykształciła umysł i serce. Niech żadna matka nie zaniedba w niedzielę córkę swoją posłać na zebranie — bo zaniedbuje to — szkodę wielką wyrządzi rodzinie i społeczeństwu.

— Przedstawienie amatorskie. W niedzielę, dnia 22 bm. urządził tuł. Tow. Powstańców i Wojaków przedstawienie amatorskie pt. „Palka Madeja“, połączone z zabawą taneczną. Czysty zysk przeznacza się na rozszerzenie biblioteki wojskiej.

SOLEC KUJAWSKI. Stowarzyszenie Młodzieży Polsko-Katolickiej pod opieką św. Stanisława Kostki urządziła w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Matylkiewicza „Dzień Młodzieży“ połączony z przemową, deklamacją i przedstawieniem amatorskiem p. t.: 1) „Stanko powstaniec“ epizod, dramat w 3 aktach, 2) „Fatalna kiełbasa“ krotkowiec w 1 akcie, 3) „Mój sztandar“ monolog, 4) „Bartek i żyd“ komedia w 1 akcie. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Wiedząc, że obywatelstwo sołeckie, a przedewszystkiem rodzice około 57 członków tego Tow. z niecierpliwością oczekuje tegoż „Dnia Młodzieży“, i kompletnem przybyciem pragnąc poprzeć stow., również i Zarząd dokłada wszelkich sił, aby jaknajlepiej uprzyjemnić gościom ów wieczór. Amatorzy z drh. Henrykiem Kolodziejskim na czele wprost artystycznie biorą się do dzieła.

Szubin.

Zabawa jesienna. — Z Tow. Pow. i Woj. — Kółko muzyczne. — Tow. Urzędników.

W sobotę, dnia 7 bm. urządziło tuł. Tow. śpiewu „Halka“ na salach hotelu Centralnego swoją doroczną zabawę jesienną, połączoną ze śpiewami. Wieczór był bardzo urzeczony i wesoły. Doborowy zespół muzyczny jazz-band 61 pp. z Bydgoszczy przygrywał do tańca. Goście bawili się doskonale, których tym razem było dość dużo, czem powiększyli środki Tow. na powiększenie biblioteki muzycznej.

Po przerwie tanecznej odśpiewało Tow. pod batutą p. Perla kilka pięknych utworów. W loterii czyli grze fantowej było 425 wygranych w której było można wygrać za 50 groszy całego i żywego koguta, indyczki, kury i inne ładne rzeczy. Wogóle Towarzystwo, jako gospodarz, starało się, by zabawę tę jaknajwspanialej urządzić.

Jaki jest cel wytyczony tak i postępuje tuł. Tow. Powstańców i Wojaków. Z każdym miesiącem przybywa coraz więcej członków. Nie ma różnicy, czy to obywatele urzędnicy czy robotnicy, każdy garnie się do grona wojskowego, bo rozumie i widzi, że tam panuje karność i dyscyplina niby to w wojsku. Ostatnio przystąpili do Tow. burmistrz Gruss, kierownik poczty Ramza oraz około dziesięciu innych obywateli. Jak dalece postąpiło Tow., świadczy o tem ostatni zjazd obwodowy w Szubinie, który wykazał, że Pow. i Woj. mają przed sobą wspaniałą przyszłość, dzięki wytrwałości i nieustraszonemu działaniu prezesa por. Wąkowskiego i całego zarządu, który starając się wszelkimi siłami, by towarzystwo szubińskie było wzorem

Bo oba ujęte są w kłame górzystą, oba otoczone łańcuchem miejscami poszarpanym i wcinającym się w ich wody, oba darzą podróżnego widokiem mniej dziwnym niezawodnie od tego, jaki ma on w południowym rękawie jeziora Czterech kantonów, nie mniej przecież poetycznym i pełnym uroczoności.

Zwłaszcza też jezioro Thun, większe nieco i o brzegach mniej niż Brienzkie jednostajnych, i nad niem taki Spiez naprzykład, dopóki ludzie prawdziwego piękna przyrody czuć nie przestaną, siłą magnesu nie przestanie ciągnąć ich ku sobie.

A przyciągnąwszy nie przestanie zatrzymywać, dając złudzenie pełnego słodczy i spokoju raju na ziemi.

A taki Spiez nie jest tu wyjątkiem, widok góry Beaty zarysowującej się w dali, gdy na statku parowym podpływa się ku niej z przeciwnego jeziora tego wybrzeża, najbardziej zapamiętałego melancholika pogodziłby niezawodnie z tym światem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

okna wyższych pięter, należy on do tych znikających już w Szwajcarii średniowiecznych miast, które dla znużonego popołudniem dzisiejszych grodów, tych koszar bez charakteru i oryginalności, przedstawiać zawsze będą niezwykle urok. To też kto do niego zawita, choć go uważa za stację przechodnią, zatrzymuje się w nim zawsze czas jakiś, i nie żałuje tego nigdy, zwłaszcza, że nigdzie już na południu tego kantonu z czemś podobnym się nie spotyka.

Świadomi też uroku, jaki dokoła siebie miasto to rozciąga, mieszkańcy jego dbali o kieszeń własną zabudowali go pięknymi hotelami, i nie żałują poniesionych kosztów, w porze bowiem, w której w pochodzie swoim przewala się w Szwajcarii fala cudzoziemców z północy na południe, znajduje w nim ona zawsze dłuższy lub krótszy postój. W budzenie jego mieszkańców znaczący się znacznym przyrostem.

Jeżeli Thun jest wstępem jak powiedziałem do Oberlandu Berneńskiego, dwa te jeziora Thun i Brienz, stanowią, że się tak wyrażę, wodną jego podstawę. Podstawę wspaniałą.



Niniejszem przypominamy naszym liczny Szanownym Czytelnikom o wznowieniu przedpłaty na nowy miesiąc, którą przyjmują listowi i nasza ekspedycja.

Mamy tę niezłomną wiarę i ufność, iż nowy miesiąc pomnoży nasze siły przez przybyłych nowych jeszcze prenumeratorów i ułatwi „ECHU GDAŃSKIEMU” spełnienie tych zadań jakie na tak poważnym piśmie ciąży.

Prenumerata w Gdańsku i na terytorjum Wolnego Miasta miesięcznie w ekspedycji 2.10 gld., na pocztę i w agenturach 2.50 gld., z odnośzeniem w dom przez listowego 2.98 gld., przez posłańców 3,— gld. W Polsce miesięcznie przez listowego w dom 3,— zł.

KRONIKA.

Gdańsk, czwartek dnia 19. listopada 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Elżbiety. Poncjana.
Jutro w piątek Feliksa. Walerjusza.
Wschód słońca o godzinie 7. 30.
Zachód słońca o godzinie 4.00

KALENDARZ HISTORYCZNY. Listopad.

18. Obłężenie Częstochowy przez wojska szwedzkie 1655. Kościuszko mianowany pułkownikiem wojsk amerykańskich i adiutantem Washingtona 1776.

19. Pogrzeb Kazimierza Wielkiego 1370. Król Stanisław Leszczyński obejmuje rządy w Lotaryngji 1738.

— **Dyżury nocne aptek w Gdańsku.** Nocną obsługę pełnić będą apteki w ciągu przyszłego tygodnia:

Schwanenapotheke Thornscherweg 11.
Postapotheke Datziger Markt 39.
Engelapotheke, Fischergasse 68.
Elephantenapotheke Breitgasse 15.
Neugartenapotheke Krebsmarkt 6.

— **Sekretariat Związku Pracowników Kupieckich** w Poznaniu, oddział w Gdańsku podaje do wiadomości ogólnej, że począwszy od dnia dzisiejszego otwarty jest codziennie od godziny 9-tej rano do 9-tej wieczorem. Równocześnie czynna jest także czytelnia i biblioteka Związku.

— **Biblioteka i Czytelnia Ludowa** (ul. Hundegasse 96 I piętro). Wypożyczalnia i czytelnia otwarta codziennie od 7-mej do 9-tej wiecz. Ponadto co środę i sobotę od 3 do 5 popoł.

Oddział czytelnia ludowej w Oliwie wypożycza książki co niedzielę po nabożeństwie u p. Bratke. Rynek nr. 10.

Oddział w Sopocie wypożycza książki codziennie prócz niedziel i świąt przy ul. Südstr. w Macierzy Kaszubskiej od 9—12 w poł. i od 2—6 po poł.

Biblioteka akademicka we Wrzeszczu otwarta codziennie.

— **Biblioteka Pracowników Kolejowych** im. Henryka Sienkiewicza w Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku wydaje się książki tylko każdego wtorku od godz. 14⁰⁰ i to jedynie dla pracowników i urzędników kolejowych.

— **Nie będzie postępowania dyscyplinarnego przeciwko burmistrzowi Oliwy.** Jak wiadomo, w związku z aferą Raubego, w kasie oliwskiej, posądzono o niedbalstwo itd. burmistrza Oliwy, Creutzburga, który w następstwie tego, prosił senat aby mu wytoczono postępowanie dyscyplinarne. Obecnie na zapytanie w sejmie jednego z posłów nacjonalistycznych, czy senat zamierza wytoczyć postępowanie dyscyplinarne burmistrzowi Creutzburgowi, odpowiedział Senat przecząco, oraz zaznaczył, że nie zamierza się też wytoczać postępowanie przeciw rendantowi kasy oliwskiej a wszelkie pogłoski w tym względzie pozbawione są podstaw.

— **Komunikacja lotnicza w zimie.** Aeroloyd gdański postanowił podtrzymać komunikację lotniczą także podczas nadchodzącej zimy na linii Berlin—Gdańsk—Królewiec. Według nowego rozkładu, samoloty z Gdańska do Berlina odchodzą będą we wtorki, czwartki, i soboty o godz. 11. przedpoł.; z Gdańska do Królewca: w poniedziałki, środy i piątki o godz. 1.15 w poł. Samoloty, kursujące na linii Królewiec—Gdańsk—Berlin, będą miały połączenie z samolotami, kursującymi na linii Berlin—Hamburg—Berlin—Amsterdam i Berlin—Londyn. Niezależnie od linii Królewiec—Gdańsk—Berlin będzie też podtrzymana komunikacja przez całą zimę na linii Gdańsk—Szczecin—Hamburg. Rozkład lotów na tej przestrzeni jest codziennie, oprócz niedziel od godz. 8.30 rano.

— **Układy o wysokości zarobków na stoczni gdańskiej.** Wydział rozjemczy, na podstawie porozumienia z zarządem stoczni, i przedstawicielami pracowników przywrócił znów stawki płac dla pracowników w stoczni, zatwierdzonej w dniu 25. kwietnia 1925 r. Dalej, postanowiono zmienić nazwę rady robotniczej stoczni z „Be-triebsrat” na „Arbeiterausschuss”. Według wspomnianego cennika, zarobki mają wynosić na godzinę:

dla kierowników we wszystkich oddz.	67 fen.
„ robotn. wyuczonych ponad 24 lat	65 „
„ „ „ od 20—24 lat	63 „
„ „ „ niżej lat 20	60 „
„ „ „ poduczonych ponad 24 lat	59 „
„ „ „ od 20—24 lat	58 „
„ „ „ niżej lat 20	57 „
„ „ „ niewyuczonych ponad 24 lat	55 „
„ „ „ niżej lat 20	47 „
„ „ „ niżej lat 19	42 „
„ „ „ niżej lat 18	36 „
„ „ „ niżej lat 17	31 „
„ „ „ niżej lat 16	26 „
„ „ „ niżej lat 15	21 „

Cennik tych płac obowiązować ma do końca lutego r. 1926, to znaczy, że do końca rb. mają być zatrudnieni wszyscy pracownicy, a gdyby były redukcje, można to przeprowadzać dopiero w drugiej połowie marca. Wszyscy robotnicy wyuczeni, poduczni lub niewyuczeni, pracujący od sztuki w oddziale odlewni, otrzymają stały dodatek dziesięcioprocentowy, w stosunku do wysokości zarobków, przypadających na godzinę. Poza tem uregulowano prace od sztuki, oraz postanowiono przyjąć do pracy tych pracowników których kiedyś zwolniono, a przeciwko którym niema zastrzeżeń prawnych. Postanowienie powyższe urzędu rozjemczego może być tylko w całości przyjęte lub w całości odrzucone przez zarząd stoczni, albo przez pracowników i w tym względzie wyznaczony został termin do piątku, 20 bm., do godz. 12 w poł.

— **Wystawa gołębi.** Gdańscy hodowcy gołębi urządzają wystawę tych ptaków, w dniach od 20 do 22. bm. w sali Bildungsvereins-hausu przy Hintergasse.

— **Ogródek dziecięcy,** na starem mieście, przy Spendhaus, zamknięty w roku 1923 z powodu trudności finansowych, został obecnie doprowadzony do porządku i otwarty. Ozdobą ogródka jest estetyczny domek, wykonany przez firmę „Oikos”.

— **Odłożenie zabawy.** Zarządy „Lutni” i „Sokoła” w Sopocie zamierzały urządzić w dniu 21 bm. wspólną zabawę jesienną, którą jednak z przyczyn, niezależnych od obu tych zarządów, odłożono na czas późniejszy, tj. na karnawał.

— **Śmierć pod kołami samochodu.** W poniedziałek rano około godziny 6. przechodził przez Schellmühl pewien 39 letni osobnik, kierując się do pracy, gdy nagle wpadł na niego przejeżdżający tamtędy samochód i zadał nieszczęśliwemu tak ciężkie obrażenia, że ten poniósł śmierć na miejscu.

— **Samochód ciężarowy wpadł do Wisły.** W poniedziałek po południu przy wjeździe na prom pomiędzy Holmem a Holzraum, wpadł do Wisły samochód ciężarowy nr. 1890, należący do fabryki wyrobów blaszanych w Gdańsku. Szofer w ostatniej chwili zdolał wyskoczyć, natomiast samochód poszedł na dno. Władze prowadzą śledztwo, celem ustalenia przyczyny wypadku.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

GDAŃSK.

Tow. Ludowe Oświat. urządzi w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 3.30 po poł. zebranie plenarne, na które prosi wszystkich członków jak i gości

Zarząd.

Zebranie Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Domu Polskim przy Wallgasse 15-16. O liczny udział członkiń i gości prosi

Zarząd.

XX zebranie plenarne Związku Pracowników Kupieckich (dawniej Związku Handlowców) w Poznaniu, oddział w Gdańsku odbędzie się dnia 19-go bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku, przy Langgarten 80 a. Oprócz różnych spraw związkowych, jest na porządku obrad wykład kol. F. A. Winowicza na temat: „Bilanse handlowe i planiczne w teorii i praktyce”. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

Zarząd.

Baczność, członkowie św. Cecylii w Gdańsku. Z powodu występu podczas uroczystego nabożeństwa, mającego być odprawionem w kościele

św. Stanisława we Wrzeszczu w dniu 22. bm. ku uczczeniu 900-nej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, wzywa się wszystkich członków do punktualnego i regularnego przybywania na lekcje w piątek, oraz w dni do tego wyznaczone o godz. 8. wieczorem do Domu Polskiego przy Wallgasse 15—16.

Zarząd.

Próby śpiewu „Lutni” gdańskiej odbywają się w poniedziałki i czwartki w Domu Polskim przy Wallgasse 15/16. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. Członków czynnych wzywamy do regularnego przybywania.

Baczność Sokoli w Gdańsku! Porządek ćwiczeń: W piątki i wtorki od godz. 7.30 do 9-tej drużyna męska; w piątki od godz. 6 do 7.30 młodzież męska; we wtorki od godz. 6 do 7.30 młodzież żeńska w sali gimnastycznej przy ul. Kehrriedergasse. Czołem! **Naczelnik.**

SOPOT.

Próby śpiewu „Lutni” w Sopocie odbywają się stale w środy i piątki o godz. 8. wieczorem w hotelu „Eden”. Wzywamy śpiewaków, ażeby w komplecie przybywali na próby i werbowali nowych członków.

Zarząd.

SIDLICE.

Baczność, Sokoli w Sidlicach! Ćwiczenia odbywają się w każdą środę, od godz. 7. wiecz. w lokalu p. Steppuhn. Udział wszystkich drużyn ćwiczących konieczny. Czołem! **Zarząd.**

— **Próby śpiewu „Harmonii” w Sidlicach** odbywają się od 1-go listopada br. w salce ochronki polskiej, przy ul. Kartuskiej m. 1d 1, stale we wtorki i czwartki od godz. 7¹⁵ wiecz. Wzywamy wszystkich śpiewaków do punktualnego przybywania.

Zarząd.

WRZESZCZ.

Lekcje Tow. śpiewu „św. Cecylja” we Wrzeszczu odbywają się regularnie co środę o godz. 7. wiecz. w salce Domu Akademickiego przy Heeresanger. O liczne i punktualne przybycie uprasza

Zarząd.

Baczność Sokoli w Sopocie! Ćwiczenia odbywają się regularnie w każdą sobotę dla starszego oddziału męskiego i żeńskiego punktualnie od godz. 7.30 do 9 i dla młodzieży od 6 do 7.30 wieczorem w Ćwiczn. miejskiej (Turnhalle) przy ul. Schulstrasse w Sopocie. Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków.

Czołem!

Zarząd.

NOWYPORT.

Zebranie filji Zjedn. Zaw. Polsk. w Nowymporcie odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 6. wiecz. w Emigracji, Olivaerstrasse 35 c na sali towarzystw. O liczny udział prosi

Zarząd.

Baczność czynni członkowie Sokoła w Nowymporcie! Ćwiczenia odbywają się tymczasowo w środy od godz. 9.30 na sali Tow. śpiewu św. Cecylii w koszarach w Nowymporcie. O liczny udział i zgłaszanie się nowych członków prosi

Zarząd.

Baczność członkowie Tow. śpiewaczego „Cecylja” w Nowymporcie! Lekcje odbywają się regularnie we wtorki o godz. 7.30 wieczorem w własnej sali w gmachu Urzędu Emigracyjnego. Wzywa się wszystkich członków do regularnego przybywania na lekcje. Również prosi się sympatyków śpiewu o zgłaszanie się na członków podczas każdej lekcji.

Zarząd.

Odpowiedzi redakcji.

Panu J. D. w Lublinie. Tylko w niedzielę od 12—1 w poł.

Argusowi w Wejherowie. Jest to właśnie wielkie nieszczęście, że człowiek ten nie może się przyzwyczaić do stosunków tutejszych i od kilku dni trapi ludzi niewinnych, włączając ich niepotrzebnie po sądach, które zresztą nie mogą dopatrzyć się winy ze strony posądzonych, a przez to skarb ponosi wysokie straty. Żale Pana, wypowiedziane w imieniu kilkudziesięciu obywateli, najzupełniej podzielamy, lecz jednak nie chcielibyśmy sprawy tej poruszać na łamach pisma, wychodzącego w Gdańsku. Radzimy przeto napisać zbiorową skargę, należycie umotywowaną do Ministerstwa Sprawiedliwości, oraz odpowiednią notatkę do opublikowania w jednym z pism stołecznych.

Śpiewakom kaszubskim. Należałoby zażądać zwolnienia zgromadzenia ponownego w dniu świątecznym, aby każdy mógł się stawić i wypowiedzieć swoje zalety.

Pani L. S. w Angowicach. Za sumę tę Pani ma prawo żądać według przeliczenia, 232.09 zł. i odsetki od 1-go maja 1924 roku.

Panu Z. H. we Lwowie. Dzieła tego w zbiorach biblioteki miejskiej niema.

Konwalji. Wierszyki nieco słabe, inne natomiast prace podamy.

Abonentowi. Często zachodzą zmiany i dlatego radzimy zwracać szczególną uwagę.

Lwowianinowi. Podamy w najbliższym numerze.

Panu K. Porębskiemu w Zawadzie. Z powodu ogólnego zastój nie radzimy.

Pani J. C. w Oliwie. Prosimy o łaskawe przybycie do redakcji w godz. od 11—12.

Panu B. R. w Kościerzynie. Przysługuje Panu prawo założenia rekursu do izby Odwoławczej.

Panu Z. K. w Wejherowie. Nie znajdujemy powodów do atakowania człowieka, który na gruncie kaszubskim już przed wojną zasłużył się sprawie polskiej.

Gdzie udać się w Gdańsku po informacje:

WŁADZE.

Senat, Neugarten 12/16. **Sejm gdański (Volks-tag),** Neugarten 23/24. **Prezydium policji,** Karrenwall 6. **Krajowy urząd celny,** Schäferi 11. **Sądowictwo,** Neugarten 30/34. **Zarząd poczt i telegrafów,** Lastadie 40/42. **Urząd pocztowy I,** Langgasse 22/23. **Urząd pocztowy V,** Dworzec główny.

Zastępstwa obcych państw.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów M. S. Mac Donell dawn. Komenda generalna, Tel. 3972. **Zastępca dyplomatyczny Rzeczypospolitej Polskiej** Dr. Strassburger, Neugarten 27. Tel. 3950/51. **Godziny służbowe:** od 9—1 z wyjątkiem od niedziel i świąt.

Konsulaty generalne.

Argentyna: Bartolomé Daneri, Gdańsk-Wrzeszcz, Jäschkentalerweg 46 a. **Dania:** Harald Koch, Gdańsk, Langgasse 73. Tel. 5139.

Rzesza Niemiecka: Konsul gener. Dr. Freiherr v. Thermann Gdańsk, Dominikswall 3. — **Zastępca:** Konsul Dr. Liedtke. Tel. 3626, 3627. **Grecja:** Henri Habert, Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 114. Tel. 41220.

Włochy: Paolo Bertanji, Gdańsk, Rennerstiftsgasse 11. Tel. 1317.

Konsulaty.

Zjedn. Stany Ameryki Półn.: Edwin C. Kemp, Gdańsk, Elisabethwall 9. Tel. 3920.

Belgia: Maurice Valcke, Gdańsk, Hansaplatz 13. Tel. 3263.

Brazylja: Carlos Ribeiro de Faria, Gdańsk, Weidenegasse 35/38. Tel. 2195 Filja.

Anglia: D. W. Keane, Gdańsk, Stadtgraben 14. Tel. 3891.

Francja: Roger Guérille, Gdańsk, Langermarkt 17. Tel. 5661.

Japonja: Warszawa, Rue Foksal 10.

Łotwa: Peters Kalcenau, Gdańsk, Werftgasse 3. Tel. 5398.

Portugalia: Anuplio de Lemos, Gdańsk, Dominikswall 12. Tel. 278, 736.

Hiszpanja: Juan de Dios Egea, Gdańsk, Rennerstiftgasse 9.

Czechosłowacja: Jan Glos, Poznań, Plac Sapiżyński 8. (Tymczasowo.)

Turcja: Hassan Tashin, Wrzeszcz, Jäschkentalerweg 4.

Konsulaty honorowe.

Estonja: Witold v. Kukowski, Gdańsk, Langermarkt 18 I. Tel. 8032.

Finlandja: Wicekonsulat, Carl Heimbürger, Gdańsk, Katergasse 21/23. Tel. 1169.

Guatemala: Antonio Wiatrak, konsul generalny, Gdańsk, Hundegasse 65. tel. 62 71.

Meksyk: Kurt Block, Gdańsk, Hundegasse 89. Tel. 1619.

Nicaragua: Antonio Wiatrak, Sopot, Cecilienstrasse 6. Tel. Gdańsk 6271.

Holandja: H. G. Brinkman, Gdańsk, Hundegasse 35. Tel. 1049.

Norwegja: Finar Nilsen, Gdańsk, Hundegasse 89. Tel. 1891.

Austria: Erich Gelhorn, Gdańsk, Langermarkt 38. Tel. 6319.

Panama: F. R. Neubauer, Gdańsk, Elisabethwall 5. Tel. 3161.

Szwecja: Emil Behnke, konsul generalny, Gdańsk, Langermarkt 20. Tel. 30-32.

Węgry: narazie nie zajęte, Gdańsk, Jopen-gasse 66. Tel. 185.

Wenezuela: Robert Skutetzky, Gdańsk, Breitgasse 21. Tel. 1346, 5298.

Kanada: John A. Jepps, Canadian Government Immigration Officer. Gdańsk, Elisabethwall 9, pokój 15-16. Tel. 8190.

Polskie biuro paszportowe: Neugarten 27. — Tel. 3950, 3951. — Godziny służbowe od 9—1, w ważnych wypadkach: w niedzielę od 11—12.

Niemieckie biuro paszportowe: Neugarten 30. — Tel. 4090. — Godziny służbowe: od 9—2, w ważnych wypadkach: w niedzielę od 11—12.

Biura komunikacyjne:

Gdańsk — Norddeutscher Lloyd, Hohes Tor.

Gdańsk — „Orbis”, Stadtgraben.

Sopot — Norddeutscher Lloyd, Kurhaus.

Oliwa — Verkehrszentrale am Schlossgarten.

Wzajemnie Echo Gdańskie.

Jakie pytanie taka odpowiedź.



Wieśniak: Czy się panu nie zdarzyło jakie nieszczęście?

Lotnik: Nie. Tylko zfrunąłem na ziemię, aby znieść ją.

Brema, Gdańsk czy Gdynia. Z przemysłu bydgoskiego.

Od chwili zerwania stosunków handlowych z Niemcami, poczęto się zastanawiać, szczególnie w Łodzi, które dy sprowadzać bawełnę.

Dotychczas, jak wiadomo, sprowadzano bawełnę do Łodzi via Brema.

Gdy rozpoczęte zostały pierwsze kroki wojny celnej, przemysłowcy łódzcy zaczęli przemyśliwać, które dy sprowadzać bawełnę dla swoich fabryk.

Ponieważ u każdego kupca graja rolę przedewszystkiem cyfry, a potem wszystkie inne, poczęto obliczać z otówkiem w rękę, przez który port należy importować bawełnę: przez Gdańsk, czy dalej przez Brema. Początkowo zdawało się, że importowanie bawełny przez Gdańsk kalkulować się będzie drożej, ponieważ dostawcy amerykańscy za dostawę bawełny do Gdańsk żądali o blisko 30 punktów wyżej, niż do Brema, co oczywiście stanowi różnicę w cenie samej tylko bawełny 62,50 dolarów na jednym wagonie. Poza tem przeładunek w Bremie kosztuje około 20 dolarów od wagonu, w Gdańsku zaś według tejże kalkulacji — 67 dolarów.

Wielka ta różnica stanowi bardzo dużo przy tranzakcjach franko wagon Gdańsk, przy których dostawcy żądają ceny o pół centa wyższej za funt angielski, aniżeli przy dostawie franko wagon Brema.

Z tego więc wyraźnie się uwidacznia, że przy całym wagonie różnica wynosiłaby wtedy 125 dolarów. Następnie wzięto pod uwagę wszystkie urządzenia techniczne, jakie posiada Gdańsk w przeciwstawieniu do Bremy i okazało się, że Gdańsk nie posiada urządzeń nowoczesnych, ani dobrej wagi, ani też suchych składów, któreby towary chroniły od nadmiaru wilgoci.

Po bliższem badaniu tej całej sprawy okazało się wręcz coś przeciwnego, ponieważ sprowadzanie bawełny przez Gdańsk nie tylko nie jest droższe, ale nawet tańsze. Otóż koszty transportu bawełny z portów zatoki Meksykańskiej przez Gdańsk do Łodzi — wynosi tylko 279 dolarów od wagonu, gdy tymczasem te same koszty przez Brema wynoszą 221 dolarów za wagon.

Z tego więc wyraźnie widzimy, że transport bawełny przez Gdańsk kalkuluje się o 42 dolary na wagonie tańiej, niż przez Brema, a co zatem idzie, że znajdującą się w porcie gdańskim składy w zupełności odpowiadają wymaganiom importerów łódzkich i w zupełności przystosowane są do czynności związanych z transportem i przeładunkiem bawełny.

Celem dokładnego poinformowania i zobrazowania kosztów sprowadzania bawełny przez Gdańsk oraz przez port niemiecki Brema podajemy, poniższe zestawienie kalkulacji porównawczej — transport bawełny za belę (225 kg.).

via Brema		dolarów
Fracht morski Gulf Brema c 45 za 100 lbs	• • • • •	2,25
Podatek rzeczowy w Bremie odpada		
Stawka w Bremie R. M. 1 12	• • • • •	0,27
Fracht Brema-Łódź za Wg. R. M. 225. — (R. M. 18) za 10 kg.) plus 2709 59 (zł. 4,73 za 100 kg.)	• • • • •	3,90
razem 6,42		

via Gdańsk		dolarów
Fracht morski Gulf Gdańsk c 47 50 za 100 lbs	• • • • •	2,375
Podatek rzeczowy w Gdańsku G. 0,75 za tonnę	• • • • •	0,633
Stawka w Gdańsku	• • • • •	0,20
Fracht Gdańsk-Łódź za Wg. 5,04 za 100 kg., zł. 756, za 10 tonn Wg. za belę zł. 15,12	• • • • •	2,91
razem 5,578		

Z powyższemu nakreślonego zestawienia wynika więc jasno, że koszty importu bawełny przez Gdańsk kalkulują się znacznie tańiej, niż przez Brema; sprowadzenie bowiem jednej bely bawełny przez Gdańsk kosztuje nas 84 centy tańiej, a więc przy ładunku całego wagonu uczyni 42 dolary.

Jeżeli teraz do tego dodamy, że koszty importu i eksportu towarów przez Gdynię — według ostatniego rozporządzenia Ministerstwa dla Przemysłu i Handlu — zostały o 25 % zredukowane, to wtedy wszak obowiązkami każdego przemysłowca, pragnącego konkurować na zagranicznych rynkach zbytu, wydatki swoje zredukować do minimum i z nowej koniunktury odpowiednio wyciągnąć konsekwencje.

Brema, Gdańsk, czy Gdynia.

A. G.

Trudno niejednokrotnie zorientować się przeciętnemu obywatelowi, gdzie kryją się właściwe przyczyny zamykania chociażby tylko w naszym mieście, coraz to nowej placówki przemysłowej, i wyrzucenia tem samem na bruk kilkudziesięciu lub kilkuset robotników. Widzimy na własne oczy spacerujące pod Burem Państw. Urzędu Pośred. Pracy, wzmagaające się z dnia na dzień szeregi bezrobotnych, mimo, iż ci wszyscy ludzie w normalnych warunkach gospodarczych mogliby mieć zatrudnienie i nie wystawali by w „ogonkach“ na poniżającą ich zapomogę jałmużniczą.

A pierwszą bodaj najważniejszą przyczyną tego z dnia na dzień rozwijającego się upadku naszego przemysłu, — o ile z wywiadów wynioskowałem — to brak kapitału obrotowego, brak taniego kredytu.

Jedną z takich placówek, która konkuruje swemi wyrobami z zagraniczną produkcją to fabryka czekolady i wyrobów cukierniczych „Carmel“, założona w r. 1921 przez Władysława Najdula, ko rzystając z maszyn i urządzeń dwóch zlikwidowanych przedsiębiorstw niemieckich: „Ostdeutsche Zuckerwaren Fabrik“ i firmy A. Pfenger. Ten zapas maszyn przy stałym rozwoju fabryki nie wystarczył, wobec czego zwiększono ich komplet przez sprowadzenie maszyn najnowszej konstrukcji, a uruchamianych przy zastosowaniu prądu elektrycznego, za pośrednictwem 4 silników pięciokrotnych przy pracy 8 maszyn silnikowych i 6 ręcznych, stołach parowych, chłodnikach cukierkowych i t. p. obsługiwanych przez 35 pracowników (przed kryzysem 60) fabryka przerabia dwa wagony cukru miesięcznie, dając produkcję dzienną do jednej tony czekolady w 15 gatunkach, a cukierków o-

Nowa upadłość.

Nad majątkiem firmy „Laubholz, A.-G. in Danzig“, Pfefferstadt 38-39, ogłoszona została w dniu 16 bm. upadłość. Syndykiem masy upadłości mianowany został Waldemar Janzen (Ankerschmiddegasse 10 a). Wszelkie pretensje do tej firmy należy zgłaszać w sądzie przy ul. Neugarten 30-34, pokój 220, na drugim piętrze, najpóźniej do dnia 31 grudnia rb.

Banki Rotschilda kupują hutę Bismarka na Górnym Śląsku.

„Frankfurter Zeitung“ publikuje wiadomość o tem, jakoby grupa banków Rotschilda zakupiła 40 % akcji huty Bismarka na polskiej części Górnego Śląska. Wiadomość ta dotychczas nie znalazła potwierdzenia. Przemawia za nią jednak ten fakt, że większość tych akcji znajduje się w rękach niemieckiego towarzystwa Rhein-Elbe i Alpin, które to towarzystwa, będąc w ostatnich czasach w trudnościach finansowych prowadziły rokowania z grupą banków Rotschilda celem realizacji pewnej części posiadanych walców przemysłowych.

Bank Polski płać w dniu dzisiejszym.

za Dolary amerykańskie	6,75
Czeki i kupony	6,73
Funty angielskie	92,93
Franki szwajcarskie za 100	100,4
Franki francuskie	20,4
Franki belgijskie	20,4
Liry włoskie	20,4
Korony czeskie	181,75
Korony szwedzkie	189,5
Korony duńskie	189,67
Korony norweskie	273,43
Guldeny holenderskie	95,73
Szylingi austriackie	161,70
Marki niemieckie	6,70
Dolary kanadyjskie za 1	130,67
Guldeny gdańskie za 100	

GIEŁDA WARSZAWSKA. z dnia 18. listopada 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	273,65	274,33	272,97
Londyn	32,96 1/2	33,05	32,88
Nowy Jork	6,75	6,77	6,73
Paryż	27,30	27,37	27,23
Praga	20,17	20,22	20,12
Szwajcaria	131,13	131,46	130,80
Wiedeń	95,80	96,04	95,56
Włochy	27,18	27,25	27,11

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 16. 11. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Zyto	16,25—17,25
Jęczmień brow. rny	20,80—21,80
Jęczmień zwykły	17,50—19,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	27,00—28,00
Mąka żytnia 70% wł. workami	26,00—27,00
Mąka pszena 65% wł. worka	39,00—42,00
Ospa żytnia	10,75—
Ospa pszena	10,25—11,25
Pszenica	25,50—25,50
Owies	16,50—17,50
Ziem. jąd.	—
Łubin niebieski	—
Groch Victoria	27—31
Ziemniaki fabryczne	—

Papiery państwowe i listy zastawne.

8% pań. pożyczka złota 1922 r.	70
15% pożyczka kolejowa ser. I.	85—80,85
5% pożyczka konwersyjna	43,50

Listy zastawne:

4 1/2% Ziemske przedwojenne	15,40
-----------------------------	-------

Giełda Warszawska.

Dyskontowy	4,95—5
Handlowy Warszawski	2,55
Zachodni	1,20
Związek Spółek Zarobkowych	4
Bank Wilecki Potocki	2
Związek Spółek Zarobkowych	4,20
Starachowice	0,97—0,95
Zyrardów	6,40—6,30
Chodorów	5,10
War. Tow. Fabr. Cukru	1,60—1,50
War. Tow. Kop. Węgla i Zakł. hutn.	1,26
Modrzejowski Zakł. Górniczo-Hutniczo	2,05
Rudzi	0,74

Zadajcie

na stacjach kolejowych

w kioskach Towarzystwa

Księgarni Kolej. „Ruch“

Echo Gdańskie

Do naszych Braci Kaszubów.

Zaledwie dwa miesiące upływa od czasu, kiedy zaczęliśmy wydawać w Gdańsku pismo społeczne, wychodzące codziennie pod tyt.: „**Echo Gdańskie**“ — a już zdobyliśmy sobie znaczną liczbę czytelników i sympatyków. Ażeby „Echo Gdańskie“ dotarło do każdej strzechy na Kaszubach, nie szczędzimy kosztów ni mozołu, by takowe jak najbardziej rozszerzyć a temwięcej każdego zadowolić. Wobec tego z początkiem grudnia dodawać będziemy do „Echa Gdańskiego“ dodatek niedzielny p. t.

„Gość z nad Bałtyku”

poświęcony sprawom religijnym, nauce i rozrywce. — Na gwiazdkę zaś otrzyma każdy abonent „Echa Gdańskiego“ śliczny kalendarz książkowy, obejmujący około 100 stron druku, ozdobiony licznymi obrazkami p. t.

„Kalendarz Echa Gdańskiego”.

Sama wartość tego kalendarza przekracza opłatę, wydaną na miesięczną prenumeratę „Echa Gdańskiego”.

Jak z tego wynika, nie o zyski nam chodzi, lecz jedynie o to, aby zatrzeć mniemanie, jakoby nasi Bracia Kaszubi tu na Kresach Zachodnich analfabetami byli, nie miłującymi swojej Ojczyzny i języka polskiego.

Pokażcie Waszym wrogom, że lud na Kaszubach umie uszanować swoją wiarę i ideę przodków swoich i niech w każdym domu nie zabraknie tak szczerze polsko - katolickiego pisma, jakim jest

Echo Gdańskie.

Prenumerata w Gdańsku i na terytorjum Wolnego Miasta miesięcznie w ekspedycji 2.10 guld., na pocztę i w agenturach 2.50 guld., z odnoszeniem w dom przez listowego 2.93 guld., przez posłańców 3.— guld. — W Polsce miesięcznie przez listowego w dom 3.— zł. kwartalnie 9.— zł. — Pod opaską do Polski 4.50 guld., do Niemiec, Francji, Ameryki i t. d. 6.— guld.

Istniejący od lat kilku ze specjalnem przeznaczeniem wspierania i zasilania przemysłu i rękodziela Bank Gospodarstwa Krajowego, stał się w praktyce Bankiem „Bałamuctwa“ Krajowego, istniejącym zdaje się, tylko przy „nadziei“ robienia za pół wieku tego, co dziś jest jego przeznaczeniem.

A więc te placówki przemysłowe, które mimo tych ciężkich warunków ogólnogospodarczych, które przeżywamy, utrzymują się jako tako przy życiu i dają pracę kilkudziesięciu chociażby robotnikom, zasługują na szczególne poparcie i opiekę i to nie tylko dlatego, że biorą czynny udział w rozwoju przemysłu rodzimego, ale i za to, iż pomagają Państwu w złagodzeniu ciężkiej klęski bezrobocia. Bo w istocie rzeczy o ile te placówki istnieją, zawdzięczają to istnieniu li tylko własnej przedsiębiorczości, własnym zabiegom i własnym kapitałom. Te placówki więc, w pierwszym rzędzie winny się cieszyć protekcją rządu w konkurencji z zagranicą, a wśród społeczeństwa specjalnym poparciem.

koło 100 gatunków. Jest to jedna z tych fabryk, która przerabia u siebie surowiec dla czekolady, poczynając od ziarnka kakaowego, skończywszy na gotowej tabliczce.

Wyroby „Carmela“ kalkulują się tańiej o 10 do 30 procent od szumnie reklamowanych wyrobów niemieckich, jak: „Olka“, „Sarott“, „Aida“ i t. p. i nie ustępują im pod żadnym ani pod względem smaku, ani pod względem wartości czekolady. Trzeba tylko uświadomienia wśród najszerszych warstw społeczeństwa naszego, by w myśl „cudze chwalcie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie“ popierało tylko firmy krajowe, szczególnież dziś, gdy przeżywamy kryzys gospodarczy.

Jak już w początku zaznaczyłem, jest to jedna z tych żyjących jeszcze placówek, która mimo gwałtownej potrzeby nie mogła dotychczas zasłużyć sobie na kredyt ani w Banku Gosp. Krajowego, ani bezpośrednio w Banku Polskim. Zarówno fabryka, jak hurtownia i skład detaliczny znajdują się przy ul. Dworcowej 65.

S. S-ki.

Kaszubi! Abonujcie i rozpowszechniajcie „Echo Gdańskie“.

Marja Majchrzakówna
powróciła (136 G)
i udziela nadal

lekcyj na fortepianie

:: oraz kontrpunktu ::

w teorii i praktyce.

Godziny przyjęć od 5—6 po południu.
Sopot, Schulstrasse 44, parter.

Czem cięższe czasy, tem większa pomoc.
ZI. 500 w razie śmierci.
ZI. 2000 na wypadek śmierci skutkiem
nieszczęśliwego wypadku otrzyma każdy abonent
ilustr. czasopisma „**Promień**“.
Prenum. 3 zł mies. Wyd.: „Promień“, Inowrocław,
ul. Zygmuntowska 2. — Poszukuje się zastępców
we wszystkich miastach woj. Pozn. i Pom. (29139)

WARSZTATY AUTOMOBILOWE BADZIĄG

Gdańsk-Wrzeszcz, Hochstrasse 5-11 - Tel. 41315

Jedyny polski i technicznie pierwszorzędnie
wyposażony warsztat reparacyjny
na Gdańsk i okolice. (29139)

Fryderyk PULS, Sp. Akc.

Wyborowe mydło przetłuszczone **TRIOLAN**

Jak się robi reklamę?

Reklama ma swój cel, o ile nadana
jest w stosownym czasie, w stosownym
miejscu i w odpowiedniej formie.

Ogłoszenie w gazecie jest najracjonalniejszą reklamą.

Stała reklama jest fundamentem prowadzenia.

Kupiec, który przestaje się ogłaszać,
popelnia samobójstwo ekonomiczne.

Raz się ogłosić, lepiej wcale się nie ogłaszać.

Mało jest ogłaszać się tylko raz na
trzy miesiące. Należy zważać że kupujący
nie dłużej jak tydzień o danym ogłoszeniu pamięta.

Każda z Szan. pp.
Gospodyń - Polek
używa wyłącznie
krajowe wyroby!
Do takich należą
wymien. artykuły
znakom. przy przyrządzaniu różnych zup owocow., sosów, legumin i t. p. jak też na pożywienie dla niemowląt. — Która z Szan. Pań
nie zna ich jeszcze, niech natychm. wypróbują, a niezaw. zaniecha nabywania pokrewnych artykułów zagran. Żądajcie wszędzie.
Przedstawicielstwo na Pomorze i obwód nadnot. powierzyliśmy firmie: **W Krzemianowski, Inowrocław, Kasztelańska 7**
Lubonska Fabryka Drożdży dawn. G. SINNER Tow. Akc. Luboń-Poznań.

„LUBA“

jak to: **Proszek na budyń**, różnych smaków (28219)
Proszek na sos waniliowy i czekoladowy
Proszek do pieczywa (drożdżowy) najwyższ. gatunku
Cukier wanil. i cytrynowy do ciast
Zaprawa do konserw (czysty kwas benzoowy)
„Lubomin“ najdelikatniejsza mączka kukurydzowa,
Przyjmuje zastępstwa i załatwia komisowe zlecenia.
(G 188)

Opel

10-30 5 os., luks.
wyk., lim., ostatni model.
prawie nowy, okaz-
yjn do nabycia. Cena
bardzo przystępna
(bejrzeć można w
Starogardzie, Pomorze
TWO Balarion.
29159)

PP. Kupcom

Gdańska, Gdyni, Helu, Kartuz, Kościerzyny, Pucka, Redy, Starogardu, Tczewa, Wejherowa i t. d. polecamy
zareklamowanie się w naszym

Kalendarzu „Echa Gdańskiego“

którego nakład wynosić będzie około
40 000 egzemplarzy.
Ogłoszenia przyjmuje nasza administracja:
GDAŃSK, Stadtgraben 6
najpóźniej do 1-go grudnia b. r.

**Najlepsza okazja
skutecznej reklamy!**

**OGŁOSZENIA
W ECHU GDANSKIM**

to mur

o który oprzeć się może naj-
bardziej zachwiana firma; nie
upadnie nigdy, skoro tylko się
zwróci o radę reklamową do

**E C H A
GDANSKIEGO**

Stadtgraben 6 - Tel. 2861

Stanisław Wirpsza

Gdynia-Port — tel. 55
Składnica materiałów budowlanych, przetworów naftowych, węgla, cementu itd. — Spedycja — załadunek statków.
Przyjmuje zastępstwa i załatwia komisowe zlecenia.
(G 188)

Uczciwy kupiec

(obcokrajowiec) który trzy lata prowadził samodzielnie interes, po przeżyciu smutnych i ciężkich spraw obecnie w przykrem położeniu **sprzedaje**

resztę pozostałych
trzewików i butów.

Fränkel.
Johannis-asse 40.
Gd 127

English lady gives

English lessons

Paradiesgasse 32b III.
(133 G)

Rzecz

futrzone oraz kapelusze
będą tanio i szybko prze-
rabiane. Schmiedeg. 12 I.
(G 139)

Do sprzedania

biurko dębowe i palto zimowe. Gdańsk, Schmiedegasse 13/14, III. piętro, wehód od Altstädtischer Graben, narożny dom.

Biegła

krawcowa poszukuje pracy poza domem. Zgł. do Echa Gd. pod „Praca“ (G 140)

Poszukuje

szwajsera i palacza, którzy także prace ślusarskie i kotłarskie wykonać mogą. Warsztat teperacyjny firmy Ackermann & Van Haaren w Gdyni. (G 142)

Pani H. M.

Gdańsk raczy podać swój adres. Gdynia - Zygmunt Lubicki poste restante.
(G 141)

KUCHNIA WARSZAWSKO-WIEDEŃSKA

Cieślewicki i Serch

GDAŃSK, Pfefferstadt Nr. 46a

wydaje jedyne w swoim rodzaju:

śniadania, obiady, kolacje.

Śniadania od 8—11 1.— gld.
Obiady z 3 dań od 12—5 popoł. 1.20 gld.
Kolacje od 5—12 1.— gld.

— Ceny łącznie z usługą! —

W poniedziałki:

Kielbasa z kapustą.

W czwartki:

Flaki po polsku.

W soboty:

Golonka nieprz. z kapustą.

W sobotę i niedzielę:

Koncert od 7—12.

Kawiarnia - cukiernia

w centrum Gdańska położona, nowo urządzona i odnowiona, **korzystnie na sprzedaż.** Do nabycia potrzeba ca. 15.000 guldów. Oferty przyjmuje:

Biuro Ogłoszeń „Polanonce“ Gdańsk, Holmarkt 5
pod szyfrem 952/G. (29068)

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI
KLAWIOL
WYROBU
LAB. CHEM.
FARM.
A.K.
AP. KOWALSKI
W WARSZAWIE

Licytacja drewna

bez ograniczenia kupujących

odbędzie się 30 listopada, **poniedziałek o 9-iej rano** w Lipuszu p. l. Pomorze — oberża p. Januszewskiego.

Do sprzedaży wyręb 1926 r. szkółki Dunajki.

Płociczno, Zdroje:

sosny tartacznej — 70 m³
dębiny użytkowej — 20 m³
buczyny użytkowej — 10 m³
grub. opał (dąb, buk, sosna) 30 m³
karpiny — 40 m³
gałęzie — 20 m. p.

Ponadto z wyrębu 1925. Całe Nadleśnictwo, kopalniaki i opał bez ograniczenia.
29297)

Państwowy Nadleśniczy.

Kwit na zamówienie pocztowe „Echa Gdańskiego“.

Bestellschein.

Ich bestelle hiermit, das in Danzig, Stadtgraben 6 erscheinende wöchentl. 6 mal „**Echo Gdańskie**“ für den Monat **Dezember 1925** und zahle an Bezugspreis **2,50 Dzg. Guld.** nebst Bestellgeld **48 Dzg. Pfg**

Vor- u. Zuname
(Imię i nazwisko)

Ort u. Strasse
(Mieszkanie)

Obige **2,50 Danziger Gulden** nebst Bestellgeld erhalten zu haben bescheinigt

....., den 1925.

Postamt:.....

Zamówienie do Administracji.

Zamówienie na „Echo Gdańskie“ dla Administracji.

Niniejszem zamawiam wychodzące w Gdańsku 6 razy w tygodniu „**Echo Gdańskie**“ na **grudzień 1925 r.** za **2,10 guld.**, z odnoszeniem do domu **3,00 guld.**, przez listowego **2,98 guld.**, pod opaską Polsce **4,50 guld.**, do Niemiec, Francji, Ameryki i t. d. **6,00 guld.** wraz z opłatami pocztowymi.

Imię i nazwisko:

Miejscowość:

ulica i nr.:

Zamówienie w Polsce.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzące w Gdańsku 6 razy w tygodniu „**Echo Gdańskie**“ na **grudzień 1925 r.** za **3,— zł** wraz z opłatami pocztowymi i proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość:

ulica i nr.:

Kwit pocztowy.

ZI. 3.—

tytułem przedpłaty z opłatą na „**Echo Gdańskie**“ za **grudzień 1925** odebrałem, co niniejszem potwierdzam

....., dnia 1925

podpis: